Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIATEK, 27 LIPCA 1934 NR. 204

Jak 300 hitlerowców chciało opanować Austrję

Przebieg zamachu stanu w Wiedniu

(Od wiedeńskiego korespondenta „Siedmiu Groszy").

Wiedeń, 26 lipca.

Dopiero późno w nocy, na podstawie autentycznych informacyj, można sobie było **zrekonstruować obraz tragicznych wypadkach, których ofiarą padł kanclerz Dollfuss. Zamach hitlerowski nie udał się. Wszyscy zamachowcy zostali aresztowani.** Sprzeczne informacje, które sprawiały, że do późnych godzin wieczornych nietylko zagranica, ale i stolica Austrji nie mogła się zorientować o istotnym stanie rzeczy **wynikały przedewszystkiem z tego, że przez długi czas nawet pozostali na wolności członkowie rządu nie wiedzieli co się dzieje w odciętym od świata i opanowanym przez zamachowców gmachu kancierskiego urzędu.**

Przebieg wypadków był następujący:

We wtorek

Już we wtorek przed koszary przy Neubaugasse zajechało **kilka samochodów ciężarowych, załadowanych bronią.** Oddziały wojskowe przepuściły auta w przekonaniu, że **broń przeznaczona jest dla wojska. W rzeczywistości broń i mundury przeniesiono do położonej obok sali gimnastycznej.**

Walka o radjostację

W środe rano w hali zgromadziło się około 300 hitlerowców przebranych za żołnierzy, policjantów i heimwerowców. Stąd wyjechali oni wkrótce kilkoma ciężarowymi samochodami. Mały oddziałek spiskowców policja aresztowała na miejscu, drugiej części udało się **wtargnąć do budynku wiedeńskiej radjostacji „Ravag". Budynek został przez spiskowców obsadzony i teroryści przez długi czas utrzymywali oddziały policji w oddaleniu, ostrzeliwując je z okien.** Tymczasem normalna audycja radjowa została przerwana. Jeden z hitlerowców przystąpił z wyciągniętym rewolwerem do speakera i **zmusił go do ogłoszenia wiadomości, że rząd kanclerza Dollfussa ustąpił i władzę w państwie objął dr. Rintelen.** W międzyczasie nadeszły oddziały Heimwehry i wojska i pomiędzy niemi, a terorystami rozpoczęła się walka, w czasie której **zabitych zostało dwuch hitlerowców, jeden członek Heimwehry i jeden policjant, a 5 hitlerowców odniosło ciężkie rany.**

Po godz. 15-tej udało się oddziałom atakującym wejść do budynku i **aresztować znajdujących się tam terorystów. W tym momencie eksplodowała petarda i wybuchł pożar, który jednak został wkrótce ugaszony przez straż pożarną.**

Przechodnie utworzyli tymczasem wzdłuż sąsiadujących ulic **łańcuch, aby uniemożliwić hitlerowcom ucieczkę.** O godz. 15.30 radjostacja zaczęła nadawać **muzykę z płyt gramofonowych.**

Zamach na ministrów

Tymczasem największy oddział terorystów, wśród których znajdowało się kilku żołnierzy i oficerów wydalonych z wojska, zajechał w pięciu samochodach ciężarowych **przed gmach kanclerski. Oddział ten składał się z 144 ludzi uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Posterunek przed gmachem, uważając przebranych hitlerowców za oddział regularnego wojska, pozwolił im przejechać bez przeszkód. Wkrótce potem ubezwładniono go. Urzędników urzędu kanclerskiego zgromadzono w jednym pokoju, drzwi zamknięto na klucz i zostawiono pod strażą.** Rada ministrów która zebrała się o godz. 11-tej, została przerwana o godz. 1-szej. Kanclerz **Dollfuss,** minister bezpieczeństwa **Fay** i komisarz bezpieczeństwa **Karwinsky** znajdowali się jednak jeszcze w gmachu. **Tych trzech członków rządu teroryści ujęli. Pozostali członkowie rządu przed chwilą opuścili gmach kanclerski.** Wicekanclerz Stahremberg znajdował się na urlopie we Włoszech i na pierwszą wieść o wypadkach **wyjechał samolotem do Wiednia.**

Jak zamordowano Dollfussa?

Według ogłoszonego w nocy sprawozdania urzędowego kanclerz Dollfuss został zamordowany w następujących okolicznościach:

W chwili, gdy teroryści wtargnęli do gmachu, kanclerz znajdował się **w swoim gabinecie. Jego służący radził mu, aby przeszedł przez pokoje prezydenta Miklasa do archiwum państwowego.** Kanclerz Dollfuss zdecydował się pójść za tą radą, gdy jednak przechodził przez t. zw. salę kongresową, której drzwi prowadzące na obsadzony przez terorystów korytarz były zamknięte, drzewi te zostały **wyważone i do sali wtargnęła grupa dziesięciu do dwunastu ludzi z wyciągniętemi rewolwerami.** Jej przywdóca podbiegł do kanclerza i **strzelił dwukrotnie. Kanclerz Dollfuss został trafiony w szyję i w plecy.** Kanclerz podniósł obydwie ręce do twarzy, jakby dla odparcia ciosu, **i upadł na ziemię.** Dwukrotnie jeszcze cichym, drżącym głosem krzyknął: **„Pomocy, pomocy" i zamilkł.** Służący sądził, że kanclerz zmarł. Jego samego teroryści postawili pod ścianę, **grożąc rozstrzelaniem.**

Po pewnym czasie wicekanclerz Fey został przez terorystów **zaprowadzony do kanclerza Dollfussa. Kanclerz leżał na kanapie z głową przykrytą chustą. Na jego szyji widział minister Fey prowizoryczny bandaż, przez który przeciekała krew.** Słabem, lecz wyraźnym głosem prosił kanclerz ministra Feya **o zaopiekowanie się jego żoną i dziećmi.** Dr. Dollfuss zwrócił się do niego z żądaniem **uniknięcia przelewu krwi.** Teroryści niedopuścili do dalszej rozmowy. Jeden z nich opowiadał, że **kanclerz zażądał księdza, ale odmówiono mu. Odmówiono również przywołania lekarza.**

Walka ze śmiercią trwała dwie godziny. O godz. 16.30 kanclerz Dollfuss **zmarł, nie doczekawszy się pociechy duchownej.** Dopiero po jego śmierci przybył mnich franciszkański **nie mógł mu już jednak udzielić ostatnich Sakramentów.**

Rokowania z zamachowcami

W międzyczasie gmach urzędu kanclerskiego **został otoczony przez oddziały policji, wojska i Heimwehry.** Na plac przed gmachem zajechały policyjne auta pancerne. W pewnej chwili na balkonie gmachu ukazali się **minister Fey i przywódca terorystów.** Stamtąd kilkakrotnie prowadzili rokowania z dowódcą oddziałów rządowych, obok którego znajdował się minister opieki społecznej **Neustädter-Stürmer. Teroryści domagali się, aby rząd Dollfussa ustąpił i aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzono Rintelenowi.** Tymczasem na pierwszą wieść o wypadkach w budynku ministerstwa obrony krajowej zebrała się rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem zamkniętych w gmachu kanclerskim. Ministrowie porozumieli się natychmiast telefonicznie z przebywającym poza Wiedniem prezydentem związkowym Miklasem, **który przelał wszystkie kompetencje kanclerza na ministra oświaty Schuschnigga.** Rada ministrów odrzuciła żądania terorystów. W międzyczasie kanclerz Dollfuss **przed śmiercią, za pośrednictwem ministra Feya, zaofiarował swoją dymisję dla uniknięcia dalszego rozlewu krwi.** Prezydent Miklas odrzucił jednak dymisję kanclerza Dollfussa oświadczając, że **nie będzie prowadził rokowań z ludźmi, którzy siłą opanowali gmach kanclerski**

Ultimatum i aresztowanie spiskowców

W rezultacie na podstawie uchwały rady ministrów i za zgodą prezydenta **Miklasa zaofiarowano terorystom wolny odwrót aż do granicy niemieckiej, jeśli w ciągu 20 minut opuszczą gmach kanclerski, uwolnią uwięzionych ministrów i jeśli obejdzie się bez ofiar w ludziach.** Wtedy jeszcze nie było wiadomo, że kanclerz Dollfuss jest umierający. Przed upływem ultimatum na balkonie zjawili się raz jeszcze minister Fey i przywódca spiskowców dla prowadzenia dalszych rokowań. Żądania terorystów zostały odrzucone, ale **przedłużono termin ultimatum jeszcze o 15 minut, po upływie których miało się rozpocząć zdobywanie gmachu. Gdy termin upłynął, dano rozkaz do ataku.**

Rozpoczęto atakiem przy pomocy gazów łzawiących. Tymczasem przed gmachem kanclerskim zjawił się poseł niemiecki w Wiedniu, który podjął się pośrednictwa. Po godz. 20-tej stanęło w rezultacie na tem, że **komisarz Karwińsky opuścił gmach, podczas gdy wszsytkich spiskowców ujęto i rozebranych do naga przewieziono zamkniętymi samochodami do koszar marokańskich, gdzie ich uwięziono. Rząd postanowił nie dawać im wolnego odwrotu, gdyż nie opuścili gmachu po upływie 15 minut i, jak się okazało, nie obeszło się bez ofiar w ludziach, gdyż kanclerz Dollfuss został zamordowany.**

135 spiskowców stanie przed sądem doraźnym, i niewątpliwie zapadnie szereg wyroków śmierci. Jeden ze spiskowców popełnił w gmachu kanclerskim samobójstwo.

Śp. kanclerz Engelbert Dollfuss

Zmarły tragiczną śmiercią kanclerz Engelbert Dollfuss był jedną z największych indywidualności na politycznej arenie Europy ostatnich czasów.

Dr. Engelbert Dollfuss, który padł w środę ofiarą zamachu, urodził się 4 października 1892 roku w wiosce Texing w Dolnej Austrji. Po-



chodził on z rodziny niezamożnych górali. Od wczesnej młodości dążył do działalności społecznej. Jako niezamożnemu młodzieńcowi, ukończenie studjów przedstawiało wielkie trudności. Hartowi charakteru zawdzięcza ukończenie gimnazjum w Hollabrunn oraz studjów prawniczych i ekonomicznych na uniwersytecie w Wiedniu i Berlinie. Studja te przerwała wojna. Dollfuss spędził na froncie 37 miesięcy, uzyskując stopień porucznika. Po wojnie powrócił do Berlina, zapoznając się z organizacjami włościańskiemi i spółdzielniami. Powróciwszy do Wiednia, zostaje sekretarzem dolnoaustrjaskiego Związku chłopskiego, a w r. 1927 dyrektorem dolno-austrjackiej krajowej Izby rolniczej, wykazując na tem stanowisku wybitne zdolności organizacyjne i społeczne. Jednocześnie daje się poznać, jako przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Powołany do rady zarządzającej austrjackich kolei związkowych w charakterze przedstawiciela rolnictwa, zostaje w końcu roku 1930 prezesem tych kolei. W r. 1931 obejmuje tekę ministra rolnictwa. 20 maja 1932 r. po ustąpieniu drugiego rządu Burescha, Dollfuss obejmuje urząd kanclerski, ministerjum spraw zagr. oraz ministerjum rolnictwa. 21 września 1933 r. tworzy drugi gabinet pozaparlamentarny. W gabinecie tym poza wyżej wymienionemi tekami obejmuje jeszcze tekę ministra spraw wojskowych. Na stanowisku kanclerza przeprowadza Dollfuss doniosłe reformy państwowe oraz tworzy organizację frontu ojczyźnianego, mającą stać na straży nowego ustroju. 3-go października 1933 roku został lekko ranny podczas zamachu, dokonanego w gmachu parlamentu. Kanclerz Dollfuss pozostawił żonę, pochodzącą z pomorskiej rodziny włościańskiej oraz dwoje dzieci: córkę i syna.

Apel do ludności Śląska

O składanie ofiar na rzecz powodzian

Dnia 26 bm. odbyło się w gmachu Sejmu Śląskiego oraz Województwa posiedzenie **komitetu wojewódzkiego niesienia pomocy powodzianom** z udziałem przedstawicieli wszystkich sfer społecznych i gospodarczych oraz urzędów miejscowych i duchowieństwa.

Po ukonstytuowaniu się komitetu wojewódzkiego zawiadomiono członków komitetu, **że Rada Wojewódzka zwróci się do Sejmu Śląskiego z wnioskiem o uchwalenie 100.000 zł. na rzecz powodzian.**

Pozatem wszystkie wydziały powiatowe, Magistraty i gminy uchwalą na ten cel kwoty, odpowiednie do swych budżetów.

Wkońcu komitet uchwalił wydać następującą odezwę do społeczeństwa:

Obywatele Województwa Śląskiego!

Straszliwa katastrofa powodziowa nawiedziła najpiękniejsze dzielnice Polski.

Całe wioski i miasteczka obróciła ona w ruiny — zabrała inwentarz martwy i żywy — zniszczyła plony — tysiące gospodarstw — pozrywała na wielkich przestrzeniach środki komunikacyjne, a ludność tych obszarów wpędziła w skrajną nędzę, narażając ją na klęskę głodową.

Szkody, stąd powstałe, idą w dziesiątki miljonów złotych.

Państwo nie może samo przeprowadzić odbudowy tych obszarów i ochronić ludność przed klęską głodową.

W tem wielkiem dziele odbudowy musi w pracy z Państwem wziąć udział całe społeczeństwo.

Już cała Polska spieszy z pomocą. Nie może tu braknąć Śląska, który zawsze składał dowody swej ofiarności na ogólne cele państwowe i społeczne. Chodzi o to, aby każdy z nas przyczynił się do złagodzenia klęski, choćby drobną kwotą. Wartość moralna naszego wysiłku tkwić będzie nietyle w bezpośredniej akcji na rzecz nieszczęśliwych rodaków, ile równocześnie stanie się manifestacją solidarności narodowej w obliczu klęski powodziowej.

Kierownictwo pomocy dla obszarów, zniszczonych powodzią, objął na Województwo Śląskie podpisany Wojewódzki Komitet.

Tam należy kierować wszelkie datki i dary i zwracać się o informacje. Pieniądze należy składać na konto P. K. O. 315-500.

PREZYDJUM
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY
OFIAROM POWODZI.

Zbiórka na powodzian w Katowicach

Jak już donosiliśmy, miejski komitet pomocy dla powodzian w Katowicach **urządza w dniu 29 bm., t. j. w niedzielę, całodzienną zbiórkę na rzecz powodzian.** Zbiórka będzie przeprowadzona **na ulicach, oraz w lokalach publicznych.** Komitet miejski zwraca się z gorącym **apelem do mieszkańców miasta Katowic, aby w dniu tym, dając dowód współczucia dla ofiar klęski powodzi, pospieszyli im również z pomocą pieniężną, składając datki na rzecz powodzian.**

Piątek **27** lipca 1934	**Dziś: Pantal., Aurelji** **Jutro: Wiktora, Inoc.** Wschód słońca: g. 4 m. 10 Zachód: g. 20 m. 01 Długość dnia: g. 16 m. 51

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE: Capitol: „Rozkosze Małżeńskie". Casino: „Gwiazdy Brodwayu". Coloseum: „Wesoły karawaniarz". Rialto: „W niewoli dżungli". Union: „W krainie Wiecznego Uśmiechu". Dębina: „Miłość w karapatach". i „Eskadra śmierci".

CHORZÓW I. Apollo: „Maskarada miłości" i „Sabra". Colosseum: „On i jego sługa" i „Syn mimowoli".

TARN. GÓRY. Nowości: „Noc w Kairze".

RYBNIK. Palac: „Nie będziesz kurtyzaną".

RADJO.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Płyty. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.00 Koncert muzyki żydowskiej Ork. P. R. 17.00 Transm. fragm. meczu ten. Polska-Danja. 17.15 Słuchowisko dla dzieci. 17.40 Zespół salonowy. 18.30 Płyty. 18.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 19.10 Transmisja z Salzburgu. Opera „Fidelio" L. Beethovena w wyk. orkiestry filharmonicznej wiedeńskiej i solistów pod dyr. Ryszarda Straussa. 22.00 Koncert szopenowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22.40 Muzyka taneczna. 23.05—24.00 „Kukułka wileńska".

— SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE obchodzi dnia 5 sierpnia nasz kolporter z Szopienic p. Tomasz **Poloczek** wraz z żoną, Martą, z d. Barańską. Jubilatom wszelkiej pomyślności **w** dalszem pożyciu!

— BOHATERSKI CZYN UCZNIÓW GIMN. POLSKIEGO W BYTOMIU. Ze Sromowca donoszą: Uczniowie Pierwszego Polskiego Gimnazjum **w Bytomiu,** przebywający na kolonji letniej w Sromowcach, w czasie katastrofy powodzi **wzięli czynny i ofiarny udział w akcji pomocy powodzianom w Sromowcach Niżnych i Górnych.** W akcji tej uczniowie ci **odznaczyli się tak chlubnie, iż wójt gminy postanowił przedstawić ich do odznaczenie za ratowanie powodzian.**

— ZAMÓWIENIA W HUTACH. Zjednoczone huty Królewska i Laura otrzymały od Ministerstwa Komunikacji zamówienie na dostawę szyn stalowych na kwotę 130 tys. zł. oraz sprzęgów na kwotę 40.000 zł.

— PRZED DALSZEMI REDUKCJAMI. W dniu 27 bm. odbędzie się u Komisarza Demobilizacyjnego kilka konferencyj **w sprawie zwolnienia większej ilości robotników w przemyśle.** W pierwszej sprawie rozpatrzony ma być wniosek dyrekcji huty **„Baildon"** w Katowicach w sprawie zwolnienia 170 robotników. Rozpatrywany będzie pozatem wniosek **huty „Królewskiej"** w sprawie **zwolnienia 80 robotników,** zatrudnionych czasowo w Hucie „Falwy" w Świętochłowicach. (ok)

— NA RZECZ POWODZIAN opodatkował się dobrowolnie cały personel **Drukarni Wojewódzkiej w Katowicach** po 2 proc. z tygodniowego zarobku brutto na przeciąg 5-ciu tygodni.

— WOJEWÓDZKI KOMITET ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ w Katowicach zawiadamia, że społeczeństwo śląskie, podobnie jak w roku ubiegłym, **stanęło na czele akcji Zbiórkowej,** przeprowadzanej we wszystkich województwach, **ofiarując w roku bieżącym na cele Komitetu kwotę 138.852 zł.** Podając powyższe do wiadomości, Wojewódzki Komitet Wykonawczy poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom serdecznego podziękowania za poparcie tegorocznej akcji.

— KARTY CYRKULACYJNE W WIELKICH HAJDUKACH. Począwszy od 1 sierpnia br. rozpocznie się w okręgu urzędowym w Wielkich Hajdukach przyjmowanie kart cyrkulacyjnych do przedłużenia ważności na rok 1935. Osoby, starające się o przedłużenie kart cyrkulacyjnych, winny składać je wraz z opłatą 2 zł. w Okręgu Urzędowym, pokój nr. 2, w godzinach od 8—12 codziennie, z wyjątkiem sobót, w następującej kolejności: od litery A—G od dnia 1 sierpnia do 31 sierpnia 1934 r., od litery H—K od dnia 1 września do 30 września 1934 roku, od litery L—R od dnia 1 października do 31 października 1934 r., od litery S—Z od dnia 1 listopada do 30 listopada 1934 r. W miesiącu grudniu br. przyjmowane będą karty cyrkulacyjne od osób, które z ważnych przyczyn nie oddały kart w czasie powyższym.

— MYSŁOWICE NA FRONCIE POMOCY DLA POWODZIAN. 24. bm. odbyło się w Mysłowicach, w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie konstytucyjne komitetu lokalnego niesienia pomocy ofiarom powodzi. Przewodniczył burmistrz p. **dr. Karczewski.** Wybrano Komitet, który zajmie się ułożeniem programu akcji pomocy na terenie Mysłowic. W projekcje jest wydanie specjalnej odezwy do ogółu obywateli, opodatkowanie się osób, posiadających stałe uposażenie itp.

— WYPADEK W „BIEDASZYBIE". Dnia 25 bm. w południe na polach kop. „Ferdynanda" w czasie wyciągania windy z „biedaszybu" Pyclika Stanisława z Zawodzia, **zerwała się lina, a Pyclik wpadł do szybiku, 24 mtr. głębokiego i doznał złamania żeber** oraz ogólnych obrażeń ciała. Po wydobyciu na powierzchnie przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan zdrowia P. jest poważny.

— KRADZIEŻ WÓZKA. Robotnikowi Fr. Sromkowi z Szopienic skradziono wózek na węgiel. Wózek skardziono w nocy z wtorku na środę o godz. 3 nad ranem.

— Z SALI SĄDOWEJ W CHORZOWIE. Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał w ub. czwartek kilka ważniejszych spraw. M. in. zasiadł na ławie oskarżonych niejaki B., zam. w Chorzowie, któremu akt oskarżenia zarzucał namawianie do krzywoprzysięstwa. Sąd zasądził oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. Karę darowano oskarżonemu w całości na podstawie amnestji. — Za złożenie fałszywych zeznań przed sądem w pewnej sprawie alimentacyjnej odpowiadał L., zam. w Orzegowie. Sąd zasądził oskarżonego na 5 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. (ok)

— ZNIŻONE OPŁATY W PŁYWALNI CZARNOHUCKIEJ. Magistrat miasta Tarnowskich Gór obniżył ostatnio wszelkie opłaty w pływalni czarnohuckiej jak następuje: a) opłaty dla dorosłych z 0,40 na 0,30 zł., b) bilety tuzinowe dla dorosłych z 3,00 na 2,50 zł., c) bilety tuzinowe dla dzieci z 1,50 na 1,00 zł., d) opłaty pojedyncze dla dzieci z 0,20 na 0,15 złotych. (Pi)

— PRZYTRZYMANIE DEZERTERA. W czwartek o godz. 5,30 przytrzymany został przez posterunek policji w Tarnowskich Górach **Jerzy Labus,** dezerter z 16 p. p. w Tarnowie, zamieszkały w Tarnowskich Górach, przy Kolonji Wolności. Labus **był już poprzednio karany za dezercję, uraz cielesny i kradzieże.** (Pi)

— 2-LETNIE DZIECKO POD SAMOCHODEM. W ub. wtorek o godz. 14,50 **w Reptach Nowych** najechany został 2-letni chłopiec **Rozenbaum Maksymiljan** przez samochód półciężarowy Śl. 10963, kierowany przez właściciela Ritschewalda z Katowic. Chłopczyk odwieziony został natychmiast do lekarza powiatowego w Tarnowskich Górach, który stwierdził na szczęście tylko lekkie okaleczenia. (Pi)

Z posiedzenia Rady miejskiej w Rybniku

Fundusz Pracy ma „węża w kieszeni"...

W ub. środę odbyło się zebranie rady miasta Rybnika, na którem uchwalono szereg wniosków i omawiano najżywotniejsze potrzeby miasta. Na miejsce zmarłego radnego śp. Morcinka wprowadzono w urząd radnego Franciszka **Trybusa.** Pozatem uzupełniono wydział przygotowawczy, do którego weszli pp. **Płaczek i Mira.** Wobec tego, że w budżecie na rok bieżący uchwalono na wykonanie robót wodociągowych sumę 8.400 zł., wniesiono na forum wniosek o **dodatkowe uchwalenie kredytów na powyższy cel w wysokości 22.000 zł.** Jak z referatu wynikało, **zamierza miasto rozszerzyć sieć wodociągową na nowo powstałe ulice.** Zaproponowaną sumę uchwalono jednogłośnie.

Wobec tego, że Wydział Powiatowy zamierza **uporządkować drogi powiatowe, zachodziła potrzeba rozszerzenia szosy Chwałowickiej o całe dwa metry.** Rada, po zapoznaniu się z rzeczywistym stanem rzeczy, zatwierdziła wniosek Magistratu, **opiewający na bezpłatne oddanie na ten** cel **części gruntów miejskich, długości około 200 metrów** i zakupienie z rąk prywatnych 1.400 metrów kwadratowych, po cenie 2 zł. za metr. W ten sposób **miasto zyska jedną arterję komunikacji podmiejskiej, dostosowana do obecnego ruchu kołowego.** Żywo dyskutowano również nad sprawą dalszego odstąpienia gruntu miejskiego **pod ogródki działkowe dla bezrobotnych.** Obecnie ma już 50 rodzin bezrobotnych swe działki na obszarze 17,800 metrów kw. **Na przyznanie dodatkowego terenu o powierzchni 10.700 mtr. kw. wyraziła Rada Miejska swą zgodę.** Po załatwieniu szeregu dalszych spraw, uchwalono również m. in. **jednorazową subwencję na pomoc dla ofiar powodzi w wysokości 1.000 zł. z tem, że za 500 zł. zakupiona zostanie mąka, a 500 zł. otrzyma komitet powiatowy w gotówce.** W końcu zakomunikowano radnym, że **Fundusz Pracy nie przychylił się do prośby o udzielenie subwencji na przebrukowanie Rynku i rozszerzenie chodników, tak, że przysłowiowe rybnickie „kocie łebki" będą jeszcze nadal postrachem dla właścicieli wszelkich pojazdów.** (r)

Niemieckie Tow. Śpiewacze z Chorzowa

wystąpiło w radjo gliwickiem

Z chwilą objęcia władzy przez partję narodowo - socjalistyczną w Niemczech i przeprowadzenia „ujednoczenia" życia niemieckiego, jako jedne z pierwszych zostały zreorganizowane radjostacje niemieckie, które zostały natychmiast użyte do bieżących potrzeb partji narodowo - socjalistycznej. Dzisiejsze radjo **niemieckie posiada oblicze wybitnie narodowo-socjalistyczne.**

Jak informują, członkowie **niemieckiego związku śpiewaczego z Chorzowa wystąpili w dniu 22 bm. z produkcjami wokalnemi przed mikrofonem radja w Gliwicach.** Był to pierwszy **wypadek występowania niemieckiego związku śpiewaczego z polskiej części Śląska przed radjem niemieckiem.** Fakt powyższy jest o tyle znamienny, że produkcje wokalne niemieckich związków śpiewaczych z Polski nastąpiły przed tą formą oddziaływania popagandowego partji narodowo - socjalistycznej, jaką jest dzisiejsze radjo niemieckie.

Na powyższy fakt, niezgody z zasadniczem i uprawnieniami mniejszości niemieckiej w Polsce, warto zwrócić uwagę kompetentnych polskich władz państwowych, zobowiązanych do przestrzegania, **by nie miały miejsca wystąpienia mniejszości niemieckiej na terenie innych, a państwowości polskiej obcych form państwowych.**

W jesieni wybory do Śl. Izby Handlowej

Po 12 latach istnienia komisarycznej Izby Handlowej w Katowicach, **odbędą się w jesieni br. po raz pierwszy wybory do Izby Handl. Przemysłowej.** Wybory do tej Izby odbędą się na podstawie polskiej ustawy z dn. 15 lipca 1927 r. Izba Handlowo-Przemysłowa w Katowicach obejmie całe Śląskie województwo, więc Śląsk Górny i Cieszyński. Siedzibą jej będą Katowice, a w **Bielsku czynna będzie ekspozytura tej Izby.** Do wymienionej Izby wejdzie 60 członków, bądź z bezpośrednich, bądź pośrednich wyborów.

Katastrofa na kopalni „Czeladź"

W podziemiach kopalni „Czeladź" robotnik **Bronisław Sienkiewicz,** uległ strasznemu wypadkowi. Przygnieciony kamieniem doznał złamania kręgosłupa.

Nieszczęśliwy walczy ze śmiercią.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „W każdym porcie dziewczyna". Palace: „Hazard życia" i „Ognisty trójkąt". Eden: „Precz z teściową".

BĘDZIN. Nowości: „Chicago". Światowid: „Marjo", Apollo: „Baroud".

CZELADŹ. Czary: „Sherlock Holmes".

— SZAJKA ZŁODZIEI CMENTARNYCH. Policja sosnowiecka wpadła na ślad szajki złodziei, która okradała **groby z kwiatów.** W związku z tem aresztowano braci **Tadeusza i Antoniego Klepaczów,** Kacza 11, **Władysława Synowskiego,** ks. Skorupki 5, oraz **Kazimierza Godowskiego,** Kacza 8.

— DZIECKO PORZUCONE NA CMENTARZU. 25 bm. na cmentarzu obok kościółka kolejowego w Sosnowcu znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 4 mies., porzucone przez matkę. Niemowlę umieszczono w Miejskim Domu dla niemowląt.

— NA ŚLADACH ZBRODNI... Przy ul. Parkowej w Sosnowcu woda Czarnej Przemszy wyrzuciła na brzeg **zwłoki noworodka.** Niewątpliwie ma się tu do czynienia ze zbrodnią, co ujawni napewno prowadzone śledztwo.

— NOWE BILETY TRAMWAJOWE. Z dniem 1 sierpnia br. w tramwajach na terenie Zagłębia zostaną zmienione ceny biletów. Bilety abonamentowe miesięczne, oraz 4-tygodniowe dla urzędników prywatnych będą zniesione, wprowadzone natomiast zostaną zeszyty zbiorowe na 50 przejazdów, bez ograniczenia. Bilety dla robotników pozostaną. Szczegółowy wykaz cen jest podany w ogłoszeniu w dzisiejszym numerze „Polonji".

— KOMITET POMOCY POWODZIANOM W GRODŹCU. W Grodźcu powstał również Komitet Pomocy Powodzianom z wójtem Imiołczykiem na czele. Ofiary przyjmuje Spółdz. Kred. „Jedność".

— ZAWODY STRAŻACKIE W ŻYCHCICACH. 22 bm. w Żychcicach odbyły się zawody strażackie rejonu Bobrowniki. Po raporcie strażacy byli na nabożeństkie, gdzie pięknie przemówił do nich ks. proboszcz Pilc, wskazując na obowiązki i zadanie strażaków. Na zawodach w grupie III miejsca kolejne zdobyły straże: Bobrowniki 183 pkt., Dobieszowice 119 pkt.; w grupie IV: Strzyżowice 117 pkt., Żychcice 111 pkt., Kamyce 101 pkt., Rogoźnki 68 pkt. Jury stanowili pp. komendant Madla, Zajdler, Frasunkiewicz.

— WOJSKO W ZAWIERCIU. Projekt przeniesienia 23 pułku art. polowej z Będzina do Zawiercia wkracza obecnie na realne tory. Tow. Akc. „Zawiercie" odstępuje na rzecz wojska dwa pierwsze domy od strony boiska sportowego. Również zarząd Tow. Sosn. Fabr. Rur i Żelaza odda ze swego bloku kilka domów na pomieszczenie wojska. Być może, że sprowadzenie wojska do Zawiercia ożywi miejscowy handel. (Hu)

Łuna pożarów w Olkuskiem i Miechowskiem

Żarnowiec w ogniu. — Marchocice częściowo spalone

Z Olkusza donoszą o klęsce pożarów, jaka nawiedziła małe miasteczko Żarnowiec w Olkuskiem, w większości zamieszkałe przez żydów, oraz wieś Marchocice w Miechowskiem. W Żarnowcu pożar strawił sześć domów mieszkalnych i tylko poświęceniu straży zawdzięczać należy, że ogień zdołano ugasić. Żarnowiec cały prawie jest zbudowany z drzewa, to też pożar zagrażał całemu miastu.

W Marchocicach ogień wybuchł tak gwałtownie, że mieszkańcy ledwie uszli z życiem. O ratunku nie było nawet co myśleć. Ogień strawił 7 gospodarstw, a tamę zwycięskiemu pochodowi niszczącego żywiołu, stawiła grupa drzew, ratując wieś od zagłady. Strat na razie nie obliczono.

Olbrzymie nadużycia w kasie kolejowej w Katowicach

Zdefraudowane pieniądze zużyto na wybory

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek ciekawą sprawę, charakteryzującą dzisiejsze czasy. Na ławie oskarżonych zasiadł kasjer kasy kolejki wązkotorowej przy Okr. Dyrekcji Kolejowej w Katowicach Alfred Niewiedzioł z Katowic, któremu akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie na szkodę kolei państwowych 33.037,18 zł. Nadużycia te popełniał oskarżony od roku 1928 do lipca 1933 r. Według aktu oskarżenia oskarżony popełniał nadużycia w ten sposób, że gdy klijenci wpłacali pieniądze, Niewiedzioł na jednym kwicie, który wręczał wpłacającemu **wypisywał rzeczywiście wpłaconą sumę, zaś na kwitach, które pozostawały w kasie kolejowej wypisywał mniejszą sumę, a resztę przywłaszczał sobie.** Gdy w lipcu 1933 r. zjawiła się w kasie komisja ministerjalna i badała księgi, wtenczas oskarżony **zjawił się dobrowolnie u swego bezpośredniego przełożonego i przyznał się do nadużyć.**

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał i podał, że pieniądze sprzeniewierzone **zużył na pokrycie drobnych niedoborów w kasie, na pożyczki udzielane swym przełożonym i kolegom, oraz (jako sekretarz koła i powiatu N. Ch. Z. P.) na agitację przedwyborczą, gdyż z N. Ch. Z. P. na agitację przedwyborczą nic nie otrzymał. Dalej podał oskarżony, że po dopuszczeniu się pierwszych nadużyć począł pić wódkę i z tego powodu część sprzeniewierzonych pieniędzy zużył dla siebie. Sędzia zwrócił jednak oskarżonemu uwagę na zeznania niektórych świadków, że od pożyczonych tym świadkom pieniędzy pobierał od 6 do 10 procent.**

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony podał, że asesor Socha, który przeglądał jego miesięczne sprawozdania kasowe, pożyczył od niego ratami około 6 do 7 tysięcy zł. następnie jego przełożony naczelnik Haneman pożyczył od niego 5 do 6 tysięcy zł. wiedząc, że oskarżony zabrał te pieniądze z kasy. Nadmienić wypada, że asesor Socha już zmarł, a naczelink Haneman do dnia dzisiejszego jeszcze pełni służbę. Przewodniczący w czasie przesłuchania rzeczoznawców zwrócił uwagę na fakt możliwości, że oskarżony mógł w kasie **kraść przez całe 5 lat i nadużycia nie zostały wykryte. Rzeczoznawca zeznał, że trzy razy w roku kontrolowano kasę, jednak na trop nadużyć było bardzo ciężko wpaść, gdyż oskarżony bardzo sprytnie się urządzał.**

W dalszym ciągu oskarżony powoływał się na swą **pracę społeczną, przedkładając szereg zaświadczeń z Z. O. K. Z., Zw. Powst. Śl. i t. p. organizacyj. Z zaświadczeń tych wynikało, że około tworzenia tych organizacyj poniósł niemałe zasługi.**

Prokurator domagał się ukarania Niewiedzioła przyznając mu jako okoliczność łagodzącą fakt, **że w kasie była niedostateczna kontrola, a jako okoliczność obciążającą to, że kradł, mimo, że pracował społecznie.**

Sąd skazał oskarżonego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego bez zawieszenia kary i na utratę praw obywatelskich przez 10 lat. W motywach wyroku sąd podkreślił, że jako okoliczność obciążającą przyznano oskarżonemu jego pracę społeczną, gdyż właśnie pod jej płaszczykiem kradł. Dalej sąd podkreślij, że oskarżony przed sądem powinien się **wstydzić powoływania się na jego pracę społeczną.** Ta okoliczność nie może być brana przez sąd pod uwagę, gdyż w takim razie **nazwa pracownika społecznego równałaby się nazwie złodzieja.**

Pozatem rozprawa wykazała, że w kasie kolejki wązkotorowej przy Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Katowicach działy się rzeczy, które **natychmiast winne być dodatkowo zbadane przez kompetentne władze i raz na zawsze usunięte.** (s)

Nożem kuchennym zamordował brata

Krwawa sprzeczka rodzinna w Rudzie Śl.

W ubiegły czwartek, w godzinach południowych, wydarzyła się w Rudzie Śląskiej (pow. Świętochłowicki) krwawa tragedja rodzinna, której ofiarą padł 25-letni Wincenty. Stanik.

Pomiędzy Wincentym, a jego bratem, 23-letnim Alojzym Stanikiem, doszło do ostrej sprzeczki, w wyniku której Alojzy dobył ze stołu nóż kuchenny, którym zadał swemu starszemu bratu szereg ran kłutych, kładąc go trupem na miejscu. Zwłoki Wincentego odstawiono do miejscowej kostnicy, a bratobójcę **aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie.**

Jak wykazały wstępne dochodzenia, sprzeczka wynikła z powodu konkurencji przemytniczej. Mianowicie bracia Stanikowie byli zawodowymi przemytnikami. Na tle podziału zysków z ostatnio przemyconych towarów wyniknęła pomiędzy braćmi **ostra sprzeczka, która zakończyła się tak tragicznie.**

Dalsze dochodzenia trwają. (s)

Straszny wypadek pastucha

W Czeladzi Teodor Konieczny uległ strasznemu wypadkowi. Pasąc krowę, przewrócił się, przyczem spłoszone bydle **podeptało go tak strasznie, że ze złamaną kilkakrotnie ręką** i obrażeniami wewnętrznemi, umieszczono go w szpitalu.



Podczas ostatniej powodzi wśród innych rzek wylała również i Przemsza. Ilustracja nasza przedstawia wylew Przemszy pod Chełmkiem

Skandaliczne stosunki na „Lipnie" i „Małgorzacie"

Z frontu pracy w Zagłębiu

Inspektor pracy **p. Rychłowski** przeprowadził inspekcje na kopalniach Lipno w Łagiszy i Małgorzacie w Będzinie, stwierdzając **skandaliczne wprost stosunki.**

Obydwie kopalnie nie udzielają robotnikom zupełnie urlopów, każą im pracować w niedzielę i święta za normalnem wynagrodzeniem, wstrzymuje zarobki, na Małgorzacie nawet robotnicy nie mają książeczek obrachunkowych, a pieniądze otrzymują w mieszkaniu prywatnem, na ulicy i t. p. W kopalniach brak regulaminów, a robotników wyzyskuje się w okropny sposób. Inspektor spisał protokóły i w najbliższych dniach względem właściciela zastosuje odpowiednie sankcje.

Józiu najdroższy, wróciłeś!?

Smutny powrót męża — złodzieja

Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce niejakiego Józefa Synczkowskiego z Dąbrowy, za którym wysłano listy gończe i po kilku dniach zdołano go ująć. Synczkowski w kilka dni po ślubie, korzystając z tego, że żona poszła po wodę, ukradł jej 900 zł., poczem zbiegł. Zrozpaczona kobieta nie mając innej rady **zmuszona była udać się o pomoc do policji. Widać było jednak, że więcej jej chodzi o męża, aniżeli o stracone pieniądze.**

Zbiegłego zdołano ująć w Niwce, w jednej z knajp, jednak „gołego jak święty turecki". W ciągu 4 dni nierozumny żonkoś zdołał stracić ciężko ciułany grosz przez żonę.

Synczkowski twierdzi, że jeszcze nigdy w życiu nie zabawił się porządnie, to też choć raz postanowił użyć. Gdy okradziona i opuszczona żona dowiedziała się o odnalezieniu zbiega, szalała z radości, a zobaczywszy niewiernego męża rzuciła mu się na szyję z okrzykiem **„Józiu najdroższy, wróciłeś?!"**

O pieniądzach taktowna kobieta nawet nie wspomniała. P. Józef jednak, mimo przebaczenia żony musi ponieść smutne konsekwencje swego czynu.

Obniżka płac w hucie Bankowej

Urzędnikom Huty Bankowej w Dąbrowie z dniem 1 bm. obniżono płace o 10 do 20 proc.

Przyjęcia i zwolnienia

Solvay w Grodźcu przyjął 15 ludzi, w Strzemieszycach robotnicy na własny rachunek uruchomili hutę szklaną, daw. „Teps" zatrudniając 85 ludzi, huta Katarzyna przyjęła 36 ludzi, Weinsiecher w Będzinie przyjął 31 robotnikow, Fabryka szkła w Ząbkowicach wbrew zapowiedzi nie została zamknięta, zatrudniono tam 87 roboników, pracuje jeszcze 140, Fürstenberg w Będzinie, zredukował 34 ludzi, zatrudniając w fabryce 300. Fabryka „Olkusz" w Olkuszu ograniczyła pracę, pozostawiając w fabryce tylko 200 robotnikówł

Ukończenie budowy drogi na Równicę

Rozpoczęte w ub. roku prace **nad przeprowadzeniem drogi Polana — Szczyt Równica,** prowadzone w szybkiem tempie, są **już na ukończeniu.** Przy pracach zajęte są przeważnie **ochotnicze drużyny robotnicze oraz miejscowi bezrobotni.** Odcinek tej drogi wynosi 6.5 klm. Narazie ukończone zostały roboty ziemne i rozpoczęto układanie nawierzchni kamiennej. Droga ma **wybitnie charakter górski i posiada kilka pięknych serpentyn,** któremi przerzuca się z jednego zbocza na drugie. Otwarcie drogi, które nastąpi w najbliższych miesiącach, przyczyni się do podniesienia turystyki na tym odcinku, jak również do zabudowania **stoków Równicy.**

Ładne wesele!

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w ub. czwartek **Karol Lelonek, Tomasz Broncel, Franciszek Kaszyca i Wilhelm Rusin z Krasowych,** którzy udali się w listopadzie ub. roku na zabawę weselną i wywołali tam awanturę. Kłótnia zamieniła się wnet w bójkę, w toku której niejaki **Sojka Paweł został w nieludzki sposób pobity.** Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, a oskarżony Broncel, tłumaczył się, że on właśnie został w czasie bójki także pobity.

Sąd skazał Lelonka i Broncla na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, resztę zaś oskarżonych uwolnił dla braku dostatecznych dowodów winy. (s)

Śmierć ucznia na torze kolejowym

Straszny wypadek w Katowicach - Załężu

Dn. 25 bm. o godz. 14,15 na torze kolejowym, przy ul. Lisa w Załężu pociąg osobowy, zdążający z W. Hajduków do Katowic **najechał przebiegającego przez tory kolejowe 13-letniego ucznia szkolnego Helmuta Lorta z Załęża (ul. Lisa 5).**

Lort, potrącony parowozem, doznał **złamania podstawy czaszki, złamania ręki i nogi oraz ogólnych obrażeń ciała.**

Obsługa kolejowa ciężko rannego Lorta zabrała pociągiem do Katowic, skąd przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

W drodze do szpitala na skutek odniesionych okaleczeń **Lort zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

Męczennica w Koronie

7) .

— Okropność! — przerwała cesarzowa, zakrywając twarz ręką. — — Obok jakich przepaści w życiu przechodzimy nieraz, nie przeczuwając, co się w nich ukrywa! Proszę pana, każ śledzić dalej owego szewca i donieś mi natychmiast, gdy dowiesz się czegoś nowego.

Komisarz ukłonił się i wyszedł.

Zaraz po jego odejściu zadzwoniła — Zamelduj mi — rzekła do służącego — barona Kronau, skoro tylko przyjdzie. Hrabianka Felicja Szalenberg ma także przyjść do mnie!

W kilka minut później była już Felicja w salonie. Cesarzowa podała jej życzliwie rękę, którą młoda dziewczyna gorąca ucałowała.

— Felicjo, — odezwała się Elżbieta łagodnie — opowiadałaś mi niedawno, że baron Kronau kocha cię i że pragnie się koniecznie rozwieźć z swoją żoną, córką biednego szewca, którą zaślubił potajemnie!

— Tak jest! — szepnęło dziewczę, rumieniąc się. — Maksymiljan nie życzy sobie niczego tak gorąco, jak rozwiązania małżeństwa, zawartego w młodzieńczym szale i połączenia się ze mną. O Najjaśniejsza Pani! I ja, chociaż mi żal tej biednej młodej kobiety nie mogę zataić, że jedynem mojem marzeniem, jedynem szczęściem, jakiego pragnę, jest... zostać żoną Maksymiljana!

— A ta inna, cóż się ma z nią stać? — zapytała cesarzowa, patrząc przenikliwie w oczy Felicji. — Co się ma stać z nią, jeżeli mąż, któremu bezwzględnie zaufała, opuści ją?

— Ona jest biedna, większa suma pieniędzy zadowoli wszelkie jej wymagania!

— Doprawdy? Jesteś o tem tak mocno przekonaną? A jesteś też pewną miłości barona? Może on jednak więcej ją ciebie, kocha swoją żonę?

— O, to być nie może! Za szczerość uczuć Maksymiljana odpowiadam moim honorem! — zawołała Felicja z zapałem i podniosła dumnie swoją jasną główkę.

Cesarzowa zadzwoniła znowu.

— Czy baron Kronau już przyszedł?

— W tej chwili wszedł do przedpokoju! — odrzekł służący.

— Wprowadzić go za pięć minut! — rozkazała, a po wyjściu lokaja rzekła szybko do drżącej Felicji:

— Nadeszła godzina, w której musisz dowiedzieć się całej prawdy i to z ust samego barona. Dowiesz się, do której z was należy jego serce, którą kocha istotnie, a której miłość kłamie. Ukryj się tam, za portjerą, zachowaj się zupełnie spokojnie i panuj nad sobą! Nie daj się unieść rozpaczy i zwątpieniu!

Felicja wykonała natychmiast rozkaz cesarzowej i ukryła się za ciężką, jedwabną portjerą, a zaraz potem wszedł Maksymiljan do salonu. Błyszczący mundur miał jeszcze na sobie, ale twarz jego pokryta była śmiertelną bladością, a włosy w nieładzie spadały na czoło. Złożywszy głęboki ukłon, stał w milczeniu na środku salonu.

— Baronie Kronau, — zaczęła cesarzowa — powiedz mi przedewszystkiem, ile wynoszą twoje długi? Ale na wszystkie moje pytania żądam prawdy, słyszysz pan? Nie pogarszaj kłamstwem położenia, w jakiem się znajdujesz. Więc proszę!

— Najjaśniejsza pani, — odrzekł pułkownik ochrypłym ze wzruszenia głosem — przyznaję, że zawiniłem ciężko. Jestem gotów poddać się najsurowszej karze...

— O tem później. Ile wynoszą długi pana?

— Mniejwięcej dwakroć sto tysięcy guldenów!

— I w jaki sposób chciałeś je spłacić?

— Miałem zamiar ożenić się bogato! — szepnął baron zmieszany.

— O kogo zamierzałeś się pan starać?

— O... o hrabiankę Felicję Szalenberg.

— Kochasz ją pan? Powiedz mi szczerą prawdę! Nie plam ust twych kłamstwem!

Maksymiljan stał, jak prawdziwy winowajca.

— Ach — szepnął — to są męczarnie! Daruj mi najjaśniejsza pani, odpowiedzi na to pytanie!

— Przeciwnie, żądam jej stanowczo! — zawołała Elżbieta.

— A więc — nie — nie kocham jej! Szanuję ją, podziwiam i cenię wysoko jej zalety serca, ale miłość moja należy do tej biednej, cnotliwej, nisko urodzonej kobiety, która jest moją żoną. Pomimo swego niskiego pochodzenia może się Józefina równać śmiało pod każdym względem z najwytworniejszemi damami stolicy. To anioł prawdziwy! Zgrzeszyłem względem niej, obraziłem ciężko jej dumę i teraz pojąć nie mogę, że słuchając niegodziwych podszeptów mych krewnych, chciałem zdradzać tę szlachetną istotę i stać się łotrem prawdziwym! I w samą porę — dodał śmielej — zjawił się anioł opiekuńczy, który otworzył mi oczy! Przejrzałem i spostrzegłem, nad jaką stoję przepaścią! Wiem, że będę musiał ciężko pokutować, że będę musiał zdjąć ten mundur, z którego byłem tak dumny, nie jestem godzien nosić go dalej! Majątek stracony, stanowisko także, ale zniosę wszystko chętnie, byleby mi Józefina przebaczyła!

Cesarzowa głęboko była wzruszoną.

— Przybliż się pan! — rzekła łagodnie. — Posłuchaj, co ci powiem. Zbłądziłeś i zawiniłeś nietylko wobec żony, ale i wobec innych jeszcze... Czas jednak goi wszelkie rany, trzeba tylko mieć szczerą chęć naprawienia złego. Chcesz pan to uczynić? Chcesz wynagrodzić krzywdy, jakie wyrządziłeś i odzyskać utracony honor? Chcesz sobie zdobyć na nowo ukochaną żonę? Uprzedzam pana, że droga, jaką ci wskażę, będzie ciernista... Namyśl się więc dobrze, zanim mi odpowiesz!"

Maksymiljan rzucił się na kolana i podniósł rękę jak do uroczystej przysięgi.

— Jak wierzę w Boga Wszechmogącego! — zawołał z uniesieniem. — Tak przysięgam ci Najjaśniejsza Pani, że przyjmuję każdą pokutę, jaką na mnie nałożysz, bez szemrania. Szacunek mej cesarzowej i miłość mojej żony — tę będą odtąd gwiazdy, które mi świecić mają w ciemności mego życia! One doprowadzą mnie do celu, do końca mych cierpień, i dodadzą odwagi i wytrwałości w dobrem!

— Niech Bóg pana ma w swej opiece! — rzekła cesarzowa. — Weź teraz ten list i przeczytaj go w twem mieszkaniu, nie prędzej! Dowiesz się z niego, co masz uczynić na przyszłość.

Mówiąc to, wręczyła mu zapieczętowany list i dodała ciszej:

— Bądź pan zdrów! Ręki podać panu nie mogę teraz, ale da Bóg doczekać, nadejdzie i ta chwila, w której z przyjemnością uścisnę rękę uczciwego człowieka! Potem ogłoszę sama małżeństwo twoje z Józefiną Hilper i wtedy nic już nie stanie na przeszkodzie waszemu szczęściu!

Maksymiljan schował list, spojrzał raz jeszcze ze łzami w oczach na piękną twarz cesarzowej i wybiegł z salonu. Elżbieta uśmiechnęła się zadowolona, ale zaraz potem spochmurniała znowu i szybko zwróciła się do drzwi, za których portjerą stała Felicja.

— Biedne dziecko! — szepnęła. — Ile ona cierpieć musi! Trzeba pocieszyć zdradzone a zawsze jeszcze pewnie kochające jej serce.

Cichy okrzyk litości i żalu dobył się z ust cesarzowej, gdy rozsunęła jedwabną portjerę. Felicja leżała zemdlona na ziemi, z kurczowo zaciśniętemi rękami.

— Nie mogła znieść tego okrutnego ciosu! — myślała Elżbieta. — A jednak dobrze, że wie wszystko. Chore jej serce wyzdrowieje, zwolna wprawdzie, ale wyzdrowieje.

Na dwukrotne dzwonienie cesarzowej weszła garderobiana.

— Hrabianka Szalenberg zachorowała! — rzekła cesarzowa. — Jest to zemdlenie, które wnet pewnie przejdzie. Proszę zanieść chorą do jej pokoju, posłać po doktora i uwiadomić mnie, gdy będzie lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Narzeczona Skazańca

(78)

Powozy udały się do Paryża, gdzie stosownie do życzenia króla, miał się odbyć akt ślubny w kaplicy Luwru. Arcybiskup objawił życzenie osobistego pobłogosławienia związku.

Gdy państwo młodzi przybyli do owietlonej tysiącem świateł i przepełnionej rojem panów i dam kaplicy, ukazał się arcybiskup w pontyfikalnych szatach i przedewszystkiem złożył pozdrowienie królowi, który przybywszy z Wersalu, prawie równocześnie wszedł do obszernego, wysokiego, wonią kadzideł przepełnionego domu modlitwy.

Był to uroczysty i wszystkich obecnych przejmujący widok, gdy margrabia Spartimento i jego narzeczona, prowadzona przez króla, ukazali się w kaplicy i postępowali ku stopniom ołtarza w towarzystwie sędziwego arcypasterza, który w obecności króla i wielu innych świadków połączył ich z sobą węzłem małżeńskim i pobłogosławił.

Przemowa arcybiskupa była bardzo piękna i wzruszająca. Wspomniał on o wielu walkach i ciężkich próbach, które nowożeńcy przebyć musieli, a z których ich czysta i wierna miłośc wyszła zwycięsko.

— Przez noc do światła! — zakończył, poświęciwszy przedtem serdeczną wzmiankę pamięci Serafiny. — Już chwile cierpień przeminęły, próby i walki już przebyte, uśmiecha się wam poranek, słońce rozprasza pomroki czarnej nocy. Witając wraz z wami radośnie tę jutrzenkę, życzę wam, ażebyście kiedyś przygotowani i pełni wiary, gdy ostania chwila wasza nadejdzie, mogli powtórzyć: „Przez noc do światła!...

Król pierwszy przystąpił do nowozaślubionych i złożył im swoje życzenia. Uklękli oni przed nim, ale monarcha podniósł ich uprzejmym skinieniem.

— Biorę udział w tem szczęściu, pani margrabino! — rzekł do Adrjanny. — Udział serdeczny. A ponieważ twój małżonek dotychczas nie wyraził owego życzenia, które mu wypełnić przyrzekłem, chciałbym tobie, pani młoda, dać dowód mej życzliwości małym upominkiem. Zamek Sarbonne z całą posiadłością i urządzeniem zechciej przyjąć odemnie, jako podarunek weselny.

Adrjanna ucałowała rękę króla i rzekła kilka słów podzięki. Marceli uszczęśliwiony był tym darem, dowodzącym, że król sercem swojem był zawsze przywiązany do niego. Obdarzył młodą margrabinę posiadłością, która była miejscem urodzenia jej męża, zamkiem, w którym zamknięte były wszystkie wspomnienia jego przyjścia na świat, jego matki i jego przodków, który zawierał w sobie grobowiec i śmiertelne szczątki Serafiny.



Postępowali ku stopniom ołtarza w towarzystwie sędziwego arcypasterza

— Będę cię niekiedy odwiedzał w zamku Sarbonne, pani margrabino! — dodał król jeszcze. — Polubiłem i cenię twego małżonka i pragnę wiedzieć zawsze o dalszych waszych losach.

Powiedziawszy jeszcze kilka słów łaskawych do arcybiskupa, król opuścił kaplicę i powrócił do Wersalu.

Nowo zaślubieni przyjmowali następnie powinszowania dam i panów dworskich, a wreszcie serdeczne, chociaż prostemi słowami wypowiedziane życzenia starej Manon i poczciwego starego leśniczego.

Po ukończeniu obrządku w kaplicy Adrjanna i Marceli udali się do pałacu Rohanów, przystrojonego bogato w kwiaty i wieńce.

W pałacu oczekiwał mer Paryża i wyżsi dostojnicy miejscy, zaproszeni przez Marcelego, którzy jemu i jego małżonce złożyli swoje życzenia.

Marceli zaprosił swoich gości do zastawionej stołami sali jadalnej, w której sam z Adrjanną zajął miejsce.

Po biesiadzie i po wzniesieniu toastu na cześć króla powstał i zabrał głos Marceli.

— Pozwoliłem sobie — mówił — zaprosić panów na mój ślub, ponieważ pragnę was prosić o wypełnienie jednego z moich najdroższych życzeń. Zadośćuczynienia temu życzeniu nie odmówicie mi, panowie, ponieważ moja małżonka połączy się ze mną, ażeby prosić was o to. Był czas, kiedy dotknięty różnemi nieszczęściami, znajdowałem się w Pastylji. Przypadek chciał, że spotkałem się tam z pewnym Grekiem, który mnie ustanowił spadkobiercą swoich bogactw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W AUSTRJI PANUJE SPOKÓJ

Rozruchy w Styrji stłumiono. — Dr. Rintelen popełnił zamach samobójczy

Z Wiednia donoszą:

Miasto przedstawia wygląd zwykły. **Budynek, w którym zamknięto 144 narodowych socjalistów, jest strzeżony przez silne oddziały wojska.** Dzielnice śródmieścia są otoczone drutem kolczastym. Wszystkie dzienniki wyszły dziś w obwódkach żałobnych.

Prasa poświęca zamordowanemu kanclerzowi gorące słowa uznania i potępia w słowach stanowczych morderstwo. Nawet zbliżony do narodowych socjalistów „Wiener Neueste Nachrichten" wypowiada się przeciwko puczowi. Dzienniki podkreślają, że kanclerz Dollfuss padł na posterunku i że zamach stanu nie powiódł się.

W Wiedniu i Styrji ogłoszono stan wojenny. Radjo wiedeńskie ogłosiło, że **prawo o sądach doraźnych zostaje rozszerzone na wszystkie wypadki buntu.** Poczynając od 26 bm., od godz. 20-tej, muszą być zamknięte wszystkie domy. Publiczności po tej godzinie nie wolno znajdować się na ulicy. Wszelkie zgromadzenia publiczne zostały zakazane.

Rozstrzelanie 40 zamachowców?

Z Londynu donoszą:

W ciągu nocy otrzymano w Londynie informacje, że 40-tu narodowych socjalistów z pośród tych, którzy brali udział w napadzie na Ballplatz, zostało **jakoby** w nocy rozstrzelanych.

Powrót prezydenta Miklasa

Z Wiednia donoszą:

Prezydent Miklas przerwał swój urlop wypoczynkowy, który spędzał w miejscowości Welden nad Woertehsee i przybył rano do Wiednia. Prezydent rozpocznie natychmiast konferencję w sprawie utworzenia nowego rządu.

Wicekanclerz książe Starhemberg, który znajduje się w Wenecji, po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu kanclerza Dollfussa, odleciał samolotem do Wiednia. Wskutek burzliwej pogody i gęstej mgły pilot stracił kierunek i w pobliżu Grazu zawrócił z powrotem do Wenecji, gdzie lądował w godzinach wieczornych.

B. członek rady narodowej Kunschak został telegraficznie wezwany do Wiednia. Fakt ten wywołał przypuszczanie, że **Kunschak, który jest wybitnym przywódcą dawnego rozwiązanego Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego został powołany na ważne stanowisko w nowym rządzie.**

Z Wiednia donoszą:

Wicekanclerz książę Stahremberg przybył dziś o godz. 9.30 rano samolotem z Włoch do Wiednia. Po przyjeździe udał się do urzędu kanclerskiego, gdzie odbył konferencję z ministrem Schuschinggiem oraz ministrem Feyem.

Rintelen usiłował popełnić samobójstwo

Z Wiednia donoszą:

Z kół prywatnych donoszą, że wypadki wiedeńskie rzuciły podejrzenia na posła austrjackiego w Rzymie dr. Rintelena, który był wysuwany przez hitlerowców na kanclerza nowego rządu. Rintelen został wezwany do stawienia się przed władzami śledczemi.

W ciągu nocy dr. Rintelen, który był bardzo zdenerwowany, usiłował popełnić samobójstwo. Jest on ciężko ranny w pierś i został przewieziony do szpitala.

Z Londynu donoszą:

Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że szereg przyjaciół von Rintelena zostało aresztowanych. Rintelen przed zamachem samobójczym zostawił podobno list, w którym oświadcza, iż nie pozostawał w żadnych stosunkach ze spiskowcami.

Z Wiednia donoszą:

W południe rozeszła się pogłoska, że **dr. Rintelen, który w środę w nocy popełnił zamach samobójczy zmarł.** Wiadomość ta nie została dotąd sprawdzona.

Z Wiednia donoszą:

Pogłoski o **śmierci Rintelena nie sprawdziły się.** Stan jest poważny, ale nie beznadziejny. Rintelen umieszczony został w klinice chirurgicznej.

Bez lekarza i księdza

Jak umierał kanclerz Dollfuss

Z Wiednia donoszą:

Policjanci, którzy znajdowali się w urzędzie kanclerskim w czasie zamachu, opowiadają co następuje: Staliśmy na korytarzu, gdy nagle zjawiła się wielka liczba rzekomych wojskowych, **którzy z rewolwerami w ręku wezwali nas do podniesienia rąk w górę. Zostaliśmy rozbrojeni i zakomunikowano nam, że z polecenia prezydenta republiki będą członkowie dotychczasowego rządu aresztowani imieniem rządu nowego.**

Około godz. 13,45 pytali nas terorysci, czy ktoś z nas zna się na nakładaniu **opatrunków. Kiedy się paru zgłosiło, zaprowadzono nas do kanclerza Dollfussa, który leżał na ziemi bez przytomności, silnie krwawiąc. Prosiliśmy komendanta powstańców, aby wezwał albo lekarza, albo pogotowie. Komendant odpowiedział, że nikogo nie wprowadzi do gmachu, wobec czego założono prowizoryczny opatrunek i ułożono kanclerza na otomanie, cucąc go wodą kolońską.**

Kanclerz Dollfuss odzyskał przytomność i zażądał rozmówienia się z ministrami. Na naszą interwencję został przywołany minister Fey. **Kanclerz prosił, aby go odwieziono do sanatorjum, albo wezwano lekarza i księdza. Ponowna interwencja nasza u terorystów pozostała bez skutku.** Kanclerz prosił ministra Fey'a, aby starał się unikać niepotrzebnego rozlewu krwi. **Następnie powiedział kanclerz, że pragnął tylko pokoju i prosi Boga aby przebaczył tym którzy do niego strzelali, poczem znów stracił przytomność, którą jednak wkrótce potem znowu odzyskał, prosząc, aby pozdrowiono żonę i dzieci. Po krótkiej chwili jednak zaczął konać. Krew buchnęła przez usta i kanclerz wyzionął ducha o godz. 15.45.**

Powrót p. Dollfussowej

Z Rzymu donoszą:

We czwartek o godz. 22.45 Mussolini osobiście zawiadomił panią Dollfussową o tragicznym zgonie jej małżonka. P. Dollfussowa odleciała samolotem do Wiednia. Dzieci jej pozostały w Riccione pod opieką pp. Mussolinich.

Z Wiednia donoszą:

Wdowa po ś. p. kanclerzu p. Albina Dollfussowa przybyła dziś w południe do Wiednia samolotem włoskim. **Pogrzeb kanclerza austrjackiego odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.**

Rozruchy w Styrji stłumione

Z Wiednia donoszą:

Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karwinsky komunikuje o sytuacji co następuje: W Wiedniu i na prowincji z wyjątkiem Styrji panował w ciągu nocy zupełny spokój, tak, że i w godzinach rannych, dnia dzisiejszego nie nastąpiły żadne incydenty.

Rozruchy w poszczególnych terenach Styrji po największej części zostały zlikwidowane, dzięki energicznemu wkroczeniu władz bezpieczeństwa. **Powstańcy w Judenburgu w Styrji, którzy obsadzili okoliczne wzgórze, skapitulowali rano,** przesyłając starostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji, jesteśmy zmuszeni złożyć broń" Gmina Stainz w Styrji, która znajdowała się w rękach powstańców, jest znowu w rękach wojsk rządowych. Porządek i spokój zostały przywrócone. Tak samo stłumiony został bezwzględnie bunt w miejscowości Ilz. **Silne oddziały wojska i policji maszerują do Liezen, Loeben i Donawitz, aby tam rozpędzić resztki powstańców.**

Aresztowania

Z Wiednia donoszą:

W stolicy Austrji panuje **przygnębiający spokój.** Na gmachach rządowych i prywatnych powiewają chorągwie, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Na ulicach miasta krążą liczne patrole wojska i zbrojnych oddziałów Heimwehry. **Co chwilę widać zielone karetki więzienne. Rozpoczęta natychmiast po zlikwidowaniu zamachu akcja policyjna, doprowadziła do licznych aresztowań wśród hitlerowców austrjackich i socjalistów, których współudział w zamachu zdaje się nie ulegać wątpliwości.** Według niesprawdzonych pogłosek liczba aresztowanych ma dochodzić do tysiąca. Koszary, w których zamknięci są spiskowcy, otoczone są zasiekiem z drutu kolczastego i strzeżone przez wojsko. **Rząd ogłosił komunikat, w którym zapowiada surowe ukaranie morderców kanclerza. Staną oni przed sądem doraźnym.**

Polski charge d'affaires w Wiedniu p. Gawroński złożył u trumny kanclerza Dollfussa wiązankę kwiatów. Jeszcze wczoraj p. Gawroński złożył rządowi austrjackiemu kondolencję w imieniu rządu polskiego.

Pogrzeb

Z Wiednia donoszą:

W czwartek w południe na znak żałoby dzwoniły przez 15 minut dzwony wszystkich kościołów wiedeńskich. **Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się na koszt państwa. Zwłoki spoczną w katakumbach dla zasłużonych.**

Z Wiednia donoszą:

Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w poniedziałek, 30 lipca. W dzień pogrzebu wszystkie lokale rozrywkowe zostaną zamknięte. W czwartek zwłoki kanclerza zostały przewiezione z zachowaniem ceremonjału, stosowanego przy pogrzebach wybitnych osobistości, do ratusza. Od jutra zwłoki wystawione będą na widok publiczny.

Telegram Ojca św.

Z Rzymu donoszą:

Wiadomość o zabójstwie kanclerza Dollfussa została w godzinach wieczornych zakomunikowana Ojcu Świętemu. Papież, głęboko wzruszony udał się do swej kaplicy prywatnej, gdzie spędził dłuższy czas na modlitwie. Ojciec Święty przesłał depeszę kondolencyjną prezydentowi Miklasowi oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego rodzinie zmarłego kanclerza.

TU WYCIĄĆ

Humor

DWIE ŻONY.

— Jak się masz Staszku? Szczęśliwie dostałeś się wczoraj w nocy do domu po naszym bumlu?

— Djabła tam! żona nie chciała ze mną ani mówić!

— Dziękuj Bogu! Moja „mówi" do tej pory bez przerwy!...

MIĘSO.

— Tu, panie profesorze, przedstawiam panu najstarszego człowieka w naszem mieście. Liczy lat 90 i jest kominiarzem.

— Nic nadzwyczajnego! Znaną jest rzeczą, że wędzone mięso dłużej się trzyma, niż zwykłe.

OSTROŻNY.

— Jak późno wrócisz, to żona się rzuca na ciebie z zębami...

— O, co do tego jestem spokojny, widzisz, przed wyjściem schowałem jej zęby do szafy.

SPOŁECZNICY.

— Tylko powszechne przymusowe obywatelstwo może zaradzić złemu...

— Jakto?

— Niech się naród nauczy obywać!

— 532 —

właśnie temu człowiekowi, którego przed niedawnym czasem nienawidził jako swego rywala.

To też serce silnie mu biło, gdy około godziny piątej udał się do Janusza, by mu przynieść ciekawe wiadomości o Jolancie.

Markizę zaaresztowano tego dnia rano. Przesłuchanie jej wykazało, że przebiegła ta kobieta potrafiła skorzystać zręcznie z samobójstwa markiza.

W czasie, gdy udawała omdlenie, obmyśliła sobie dokładnie sposób swego postępowania. Opowiedziawszy w policji zgodnie z prawdą o przejechaniu Janusza i o tem, że powodowana litością wzięła go do swego domu, poczem lękając się następstw swego lekkomyślnego kroku, podała go wobec lekarza i służby za swego męża, oznajmiła, że poprzedniej nocy przybył zupełnie niespodziewanie markiz. W duszy zrujnowanego człowieka już dawno zrodził się piekielny plan. Postanowił on skorzystać z faktu, że markiza podała nieznajomego za niego i zamordować go, by zdobyć 500 tys. lirów, na które był zaasekurowany.

Próbował on pozyskać żonę dla swego planu, który ona oczywiście z oburzeniem odrzuciła. Udało mu się jednak przekupić starą sługę Urakę, która potrafi przyrządzać różnorodne trucizny. Ponieważ jednak otrucie byłoby się wydało, postanowiono w inny sposób pozbyć się hrabiego Dębskiego.

Jolanta potrafiła, jak widzimy, wywikłać się z niebezpiecznego położenia. Skorzystała z samobójstwa męża, by wejść w posiadanie sumy, na

— 529 —

Doskonale! Baron liczył widocznie na to, że nikt się nie dowie o tym jego podstępie. I że wkrótce wykupi weksel z posagu żony. Ale fałszerstwo podpisu zostanie zawsze fałszerstwem.

A gdyby tak skorzystał z tego faktu?

Lewicz począł zacierać ręce. Może uda mu się zarobić na tej sprawie kilka tysięcy! Pójdzie do Pietrowskiego i za obietnicę milczenia o jego czynie, zażąda sowitej zapłaty.

Jak postanowił, tak uczynił. Ubrał się szybko i wyszedł z domu.

Czekało go jednak rozczarowanie. Gdy bowiem zapytał służącego, który mu otwierał drzwi, czy pan jest w domu, ten odpowiedział mu, że niestety wyszedł przed chwilą.

Lewiczowi wydawało się to podejrzanem, gdyż pewnym był, że słyszał głos barona w pokoju. Prosił tedy służącego, by się przekonał, czy naprawdę pana niema w domu i w razie, jeśli jest, oddał mu jego bilet.

Nagle drgnął. W chwili, gdy służący otwierał drzwi, prowadzące z przedpokoju do salonu, Lewicz usłyszał śmiech, który mu się wydawał ogromnie znajomym. Tak umiała się tylko śmiać Nora!

Rozejrzawszy się po przedpokoju, zobaczył na wieszakach żakiet, również dobrze mu znajomy i parasolkę ze srebrną rączką, którą sam niedawno ofiarował Norze.

Lewicz pobladł śmiertelnie.

Więc zdradzała go z tym człowiekiem?!

Ha, tego mu nie daruje. Niech drży przed jego zemstą!

Fala powodzi dotarła do Grudziądza

Wody stale opadają

Z Warszawy donoszą:

Woda w Wiśle pod Warszawą dalej opada i według zapewnień państwowego instytutu hydrograficznego nie należy się już spodziewać ponownego przyboru wody.

Poziom wody spada o 1 cm. na godzinę. Przyczyn tak powolnego opadania wody w Wiśle szukać trzeba w tem, że w Zawichoście poziom wody od wczoraj spadł zaledwie 4 cm Wpłynęły na to ulewne deszcze w powiatach Sandomierskim, Janowskim, Tarnobrzeskim, oraz w środkowym biegu rzeki i nowa fala powodziowa na Sanie.

Wczoraj pod Przemyślem na Sanie przeszła kulminacyjna fala, osiągając 2.10 m. ponad poziom normalny. Fala ta dziś rano dotrze do Zawichosta. Nie jest ona dla Warszawy groźna.

Sytuacja na wałach, broniących Warszawy przed powodzią jest bez zmian. W dalszym ciągu pracują tam drużyny robotnicze.

W Sandomierskiem ciągle groźnie

Z Sandomierza donoszą:

Gwałtowne deszcze, które padają w Sandomierskiem, nie powstrzymują opadania poziomu wody na Wiśle, **niszczą natomiast do reszty dobytek powodzian, przeszkadzając w obronie i ratunku zagrożonego mienia.** Deszcze te utrudniają ratowanie niezalanych jeszcze wałów, które są w dalszym ciągu energicznie bronione.

W dole Wisły

W powiecie Warszawskim woda na Wiśle opada i ludność zatopionych osiedli między innemi i Zawad zaczyna powoli powracać do swoich siedzib. Pod Rajszewem w gm. Jabłonna wzmacnia się rozmokłe wały. Tak samo w nizinie łomiankowskiej.

Nad bezpieczeństwem czuwają tutaj drużyny ratownicze pod fachowem kierownictwem. Lekarze sanitarni rozpoczęli badanie terenu. Wojsko przydzielone do pomocy, zostało wczoraj o godz. 5 po poł. wycofane.

W powiecie Sochaczewskim pod Wyszygrodem, woda utrzymuje się na poziomie 412. Wały utrzymane, niebezpieczeństwa niema.

Na zalanych terenach gminy Tułowice woda opadła o 80 cm.

Płock miał rano poziom wody: 449. Woda opadła o 31 cm.

We Włocławku punkt kulminacyjny minął wczoraj o godz. 19 przy stanie wody: 507. — Obecny stan wody wynosi 480.

Posterunki wodne na Wiśle zaalarmowały wczoraj władze, iż wŁ Zarzeczu zerwała się z kotwicy wielka tratwa i płynie w stronę Włocławka, zagrażając mostom. Z Włocławka wyjechały natychmiast łodzie policyjne; tratwę zdołano zatrzymać.

W Korabnikach sytuacja w dalszym ciągu poważna; ludność została ewakuowana.

Kulminacyjna fala powodziowa przeszła już przez Płock, Włocławek i Toruń. Najwyższy poziom wody w Płocku wynosił 4.80, we Włocławku 5.01 m. i w Toruniu 6,08. **Obecnie fala kulminacyjna zbliża się do Grudziądza. W piątek w południe przejdzie ona przez Tczew, osiągając wysokość około 6 m. W sobotę rano fala ta spłynie do Bałtyku.**

Wojska włoskie na granicy Austrji

Z Rzymu donoszą:

Po zaprzeczeniu pogłoski o koncentracji wojsk na granicy austrjackiej w godzinach popołudniowych został wydany komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający poniekąd pogłoski, które krążyły w Rzymie i które ukazały się w prasie zagranicznej. Komunikat ten brzmi:

„Na wiadomość o zamordowaniu kanclerza Dollfussa, t. j. począwszy od godz. 16,25 i wobec ewentualności możliwych komplikacyj zarządzono przegrupowanie sił zbrojnych, lądowych i powietrznych które skierowano ku granicy w Brenne i Karyntji. Siły te są wystarczające, by odpowiedzieć na wszelką ewentualność. Zważywszy jednak, iż sytuacja w Austrji powraca do stosunków normalnych można przypuszczać, iż te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność, będą wystarczające.

Z Paryża donoszą:

Komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający skierowanie przez rząd włoski większych sił lądowych i powietrznych na granicę włosko - austrjacką wywołał w Paryżu liczne komentarze, tembardziej, że jeszcze dziś rano jaknajkategoryczniej zaprzeczono tym wiadomościom. Z drugiej strony podkreślają również znaczenie faktu, że Mussolini niezwłocznie po przyjeździe do Rzymu odbył najpierw konferencję z gen. Bastrocchi i Valle, podsekretarzami stanu w ministerstwie wojny i lotnictwa, a dopiero potem z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Suvichem, i szefem biura prasowego. Zarządzenia włoskie są komentowane jako demonstracja polityczna.

Walki w Austrji jeszcze trwają?

Z Berlina donoszą:

N. B. I. pod nagłówkiem „trwające walki w Austrji“ donosi, iż w Styrji trwa jeszcze walka między powstańcami a wojskami rządowemi. Z Salzburga odmaszerowały oddziały wojskowe. Prasa południowa donosi również o rzekomo trwających walkach na terenie całej Austrji.

Przesłuchanie bez rezultatu

Z Wiednia donoszą:

Zarządzone przez policję przesłuchania osób aresztowanych w związku z środowym zamachem stanu nie doprowadziły do wykrycia właściwego mordercy kanclerza Dollfussa. Jedyny świadek zamordowania kanclerza, jego kamerdyner oświadczył, że nie może sobie przypomnieć wyglądu osobnika, który dał do kanclerza śmiertelne strzały. Aresztowani odmawiają zeznań zarówno w sprawie przygotowania zamachu. jak też co do osoby mordercy Dollfussa.

S. S. samodzielną organizacją S. A. przed sądem

Z Berlina donoszą:

Urząd prasowy partji narodowo - socjalistycznej ogłasza w Monachjum następujące rozporządzenie Hitlera:

„Wobec dużych zasług sztafet ochronnych (S. S.), zwłaszcza w związku z wypadkami z 3 czerwca 1934 r., podnoszę je do rangi samodzielnej organizacji w ramach narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej.

Przywódca sztafet ochronnych podlega zatem, narówni z szefem sztabu, bezpośrednio najwyższemu dowódcy S. A. Zarówno szef sztabu, jak i przywódca sztafet ochronnych, noszą obydwaj partyjną rangę Reichsleiterów“.

Podniesienie sztafet ochronnych do rangi samodzielnej organizacji, podnosi z jednej strony znaczenie tych oddziałów, z drugiej świadczy, że organizacja oddziałów szturmowych (S. A.) ulegnie **tak zasadniczym przemianom, iż przestanie prawdopodobnie pełnić dotychczasową swą rolę.** Od chwili obecnej wyższy dowódca grupy **Himmler,** szef sztafet ochronnych, który jest równocześnie szefem tajnej policji Rzeszy, kumuluje w swych rękach dwa bardzo poważne czynniki porządku w Niemczech. Podlegać on będzie bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi, najwyższemu dowódcy oddziałów szturmowych.

Z Berlina donoszą:

Według krążących wersyj, obraduje od 2-ch tygodni w Monachjum pewnego rodzaju **sąd wojskowy, złożony z 2-ch członków sztafet ochronnych (S. S.) i 1 przedstawiciela kanclerza Hitlera. Sąd ten prowadzi dochodzenia w sprawie buntu Roehma.** Duża ilość przywódców oddziałów szturmowych jest rzekomo **internowana w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie oczekuje wyroku.** Dochodzenia wykazać miały, że w ostatnich tygodniach przed 30 czerwca przyjętych zostało **100 tysięcy nowych członków do oddziałów szturmowych** bez oficjalnego zarejestrowania ich. Roehm miał rzekomo zamiar utworzyć sobie z nich **prywatną gwardję.**

Zwycięstwo wiedeńskiej „Libertas“ w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

Mecz piłki nożnej między drużyną wiedeńską „Libertas“ a Teamem Cracovii i Wisły zakończył się zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 3:2.

Obraz Matejki za... 3000 złotych

Z Warszawy donoszą:

W obwieszczeniach licytacyjnych komorników sądowych w Warszawie coraz częściej **figurują dzieła sztuki, sprzedawane nieraz za bezcen.** Tak np. u jednego ze zbieraczy dzieł sztuki zajęto **obraz Matejki i oszacowano przez komornika tylko na 3.000 zł.**

Morderstwo pod Zawierciem

Zawiercie, 26. 7.

Na łące pod Koziegłowami, pow. Zawierciańskiego, znaleziono **zwłoki kobiety.** Dochodzenie ustaliło, że jest to 66-letnia wdowa, **Marjanna Pietrusiak.** Została ona poprzedniego dnia **zamordowana przez nieznanego sprawcę, który zadał jej szereg ran ostrem narzędziem w głowę.** Dochodzenie celem ujęcia sprawcy w toku,

Szczegóły mordu lwowskiego

Sprawca zbrodni nie odzyskał jeszcze przytomności

Z Lwowa donoszą:

W związku z zabójstwem na osobie ś. p. Jana **Babija,** dyrektora Państwowego Gimnazjum we Lwowie, prowadzone na miejscu energiczne dochodzenie **ustaliło pewne szczegóły i okoliczności mordu.** Mianowicie sprawca **mordu czekał około 20 minut w bramie domu,** w którym mieszkał dyr. Babij. Sprawca **ubrany był jak robotnik i nie zwracał swojem zachowaniem specjalnej uwagi na siebie.**

Gdy dyr. Babij po wyjściu z domu znalazł się w pobliżu bramy, przy ul. św. Pictra 6, **sprawca z odległości 3—5 kroków strzelił, mierząc w głowę. Pierwszy strzał chybił,** sprawca natychmiast strzelił **powtórnie i trafił Babija w lewą skroń, tak, że kula rozerwała prawą część głowy.** Dyr. Babij padł na chodnik i zakończył życie.

Sprawca po **dokonaniu mordu przebiegł kilkanaście kroków w kierunku cmentarza Łyczakowskiego.** Początkowo usiłował on uciekać przez grunta, uprawiane przez ogrodników bułgarskich. W pewnym momencie **zauważył, że jest ścigany, odwrócił się więc i strzelił w kierunku policjanta, który odpowiedział strzałami.** Strzały te **chybiły.** W pobliżu budynku zakładu anatomji zaszedł sprawcy drogę jeden z robotników, którego **jednakże zabójca steroryzował rewolwerem.** Zkolei usiłował go zatrzymać pewien portjer, jednakże i tego zabójca steroryzował.

Wreszcie po dalszej ucieczce widząc, że **jest osaczony strzelił do siebie, mierząc pod brodę i padł na ziemię.** Odwieziono go do szpitala, gdzie dotąd przebywa. Z uwagi na **groźny stan sprawcy mordu,** który jest nieprzytomny, **nie odbyło się jeszcze żadne przesłuchanie.** Dalsze dochodzenia w toku.

TU WYCIĄĆ!

— 530 —

Nora była rzeczywiście u Pietrowskiego. Przywiódł ją tam lęk przed pojedynkiem, który czekał jej ukochanego. Starała się ona namówić go, by nie stanął na placu, ale daremnie. Pietrowski, jakkolwiek dreszcz go przebiegał na myśl o skutkach, jakie może pociągnąć ów pojedynek, nie mógł przystać na prośbę Nory, jeżeli nie chciał zgubić się zupełnie w oczach wszystkich uczciwych ludzi.

Nagle, właśnie w chwili, gdy Nora okrywała twarz jego pocałunkami, ktoś zadzwonił. W chwilę potem wszedł służący i podał baronowi bilet Lewicza.

— Pietrowski, spojrzawszy na niego, osłupiał. Nora pobladła również i stała nieruchoma, sama nie wiedząc, co czynić.

Baron, oprzytomniwszy, wepchnął ją do sypialni i kazał służącemu wprowadzić gościa.

Jakkolwiek sercu mu biło niespokojnie, powitał Lewicza swobodnie i uprzejmie.

Lewicz, nie dając poznać po sobie, iż wie, że Nora jest u Pietrowskiego, oznajmił baronowi, że będąc na tej ulicy, postanowił skorzystać z zaproszenia jego i obejrzeć jego kawalerskie mieszkanie, o co go dawno prosił. Po krtókiej rozmowie, Lewicz zaczął oglądać pokoje Pietrowskiego.

Gdy podeszli do sypialni, Lewicz położył rękę na klamce; wtem z wewnątrz zamknięto drzwi.

Więc tam była ukryta Nora!

Lewicz zawrzał wściekłością, ale znowu nie dał tego poznać po sobie, lecz zaczął się śmiać i „nabierać“ barona, że chowa w swei sypialni jakąś piękną kobietkę

— 531 —

Pietrowski zmieszany mocno tym epizodem, potwierdził jego przypuszczenie, mówiąc, że jest to pewna młoda chórzystka.

Po krótkiej chwili rozmowy Lewicz pożegnał go, nie wspomniawszy nic ani o wekslu, ani o Norze.

Po jego odejściu Pietrowski wypuścił Norę z ukrycia i poradził jej, by natychmiast wzięła automobil i zajechała do mieszkania Lewicza, zanim ten tam przybędzie.

Ale i ten podstęp nie zdołał go zmylić. Lewicz, oznajmiwszy Norze, że ma ważną sprawę do załatwienia, odesłał ją do domu.

Gdy został sam, począł myśleć o zemście. Nie daruje baronowi tego, że śmiał go zdradzić i odebrać mu ukochaną.

Zabrawszy sfałszowany weksel i numer dziennika z wiadomością o wypadku fabrykanta, wyszedł z domu i wsiadł do dorożki. Woźnica spojrzał na niego z pewnem zdziwieniem, gdy się kazał wieźć... do dyrekcji policji!...

ROZDZIAŁ LXXXVIII.

Z RYWALA ZBAWCĄ.

Popołudniu po zbrodniczym zamachu Jolanty, Janusz wzmocnił się już do tego stopnia po zatruciu gazem, że mógł przyjąć Michała Horowicza.

Horowicz musiał stoczyć ze sobą długą walkę, zanim się zdecydował wybrać do szpitala, w którym umieszczono Janusza. Jakiż dziwny zbieg okoliczności zrządził, że musiał uratować życie

Humor

NA WYSTAWIE PSÓW.

Woźny: — Jest to, proszę pana, czystej rasy foxterrier.

Gość z prowincji: — To dziwne, macha ogonem i szczeka, zupełnie jak pies.

STRASZNE ZAKLĘCIE.

— Antek, przeproś-że się z Bronką.

— Z Bronką? nigdy! Tobym ci wolał tak długo łaskotać latarnię w piętę, aż się dyrektor gazowni śmiać zacznie.

W SZKOLE HANDLOWEJ.

— Gancpomader, co oznaczają litery „p.p.“, które się widuje przy podpisie listów handlowych?

— Dawniej to oznaczało per procura, a dziś to oznacza chyba: pewna plajta.

Z PRZEKONANIA.

— Co pani woli — tango czy rumbę?

— Z przekonania tango.

— Jakto?

— Przekonałam się, że w rumbie ciągle się przewracam,

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W niedzielę decydujące spotkanie o mistrzostwo Śląska

„Naprzód" Lipiny, czy „Śląsk" Świętochłowice?

Dziwnym zbiegiem okoliczności staną w najbliższą niedzielę do decydującej rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo Śląska dwaj najpoważniejsi konkurenci do tego tytułu: zeszłoroczny mistrz Śląska Naprzód Lipiny i Śląsk Świętochłowice.

Spotkanie powyższe odbędzie się na boisku Śląska w Świętochłowicach i niewątpliwie ze względu na jedyny tego rodzaju poważniejszy mecz w tym dniu na Śląsku, ściągnie do Świętochłowic rekordową ilość widzów.

Kto posiada szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego, jest frapującem pytaniem. Śląsk zadziwił ostatnio swoją rewelacyjną formą, bijąc naprzykład przed tygodniem pogromcę Austrji — AKS. Król. Huta w stosunku 5:0, a z Naprzodem zremisował na boisku ostatniego 2:2. Należy przeto wnioskować, że Śląsk posiada lepszy atak i tyły. Naprzód zaś może się poszczycić przypadkowem zwycięstwem nad Chorzowem w ub. niedzielę 3:2.

Sytuacja więc jest dość ciekawa. Naprzód, jak słychać, broniąc swego prestiżu, pragnie to spotkanie wygrać za wszelką cenę. Cóż jednak na tem skorzysta? Będzie mistrzem Śląska (nawet, gdy uzyska wynik remisowy). Rozgrywać będzie musiał we wszystkich grupach i okręgach spotkania o wejście do Ligi Państwowej. Zmieni się sytuacja na korzyść Naprzodu, gdy przegra spotkanie, a to na skutek uchwały walnego zebrania P. Z. P. N., które uchwaliło, że Naprzód, w razie zdobycia drugiego miejsca w mistrzostwach Śląska, będzie dopuszczony do rozgrywek finałowych. (Uchwała ta jest pewnego rodzaju ekwiwalentem za zeszłoroczne skrzywdzenie Naprzodu przez władze PZPN.). Śląsk natomiast, gdy zdobędzie mistrzostwo, rozgrywać będzie normalnie jako drugi zespół ze Śląska w rozgrywkach o wejście do Ligi. Może się przeto zdarzyć, że Śląsk w tym roku będzie miał, aż dwóch finalistów, a wtenczas szanse wejścia do Ligi Śląskiej któregokolwiek klubu, byłyby 50-procentowe.

Doczekamy się wówczas drugiego klubu w Lidze Pastwowej, a przecież Śląskowi już dawno się to należy.

O puhar Davisa

USA — AUSTRALJA 3:2

Finałowy mecz o puhar Davisa pomiędzy zwycięzcami stref USA — i Australją na londyńskich Centry kortach, zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Ameryki. Australja, jak podaliśmy prowadziła już w pierwszym dniu rozgrywek 2:0, wygrywając następnie grę podwójną i oba spotkania gry pojedyńczej. Wood pokonał po zaciętej walce Crawforda 6:3 9:7 4:6 6:2. Shields — Mc. Grath 6:4 6:2 6:4. Temsamem Ameryka wygrała powyższe spotkanie 3:2 i zmierzy się w finale o puhar Davisa z Anglją.

Admira—Juventus 3:1 (2:0)

W pierwszym spotkaniu w półfinale o puhar środkowej Europy, Admira pokonała w Wiedniu Juventus w stosunku 3:1. Bramki dla Admiry zdobyli Siegl, Hummenberger i Naneman po 1. Dla Włochów — Borel.

Przygotowanie do światowych igrzysk kobiecych

Po eliminacyjnych, odbytych 15 bm. zawodach lekko-atletycznych Polska — Niemcy, komisja „Trzech" PZLA ustaliła listę pozostawionych na obozie treningowym kandydatek na wyjazd do Londynu, jak niżej: **Walasiewiczówna, Wajsówna, Świderska, Kwaśniewska, Cejzikowa i Freiwaldówna,** oraz warunkowo **Nowacka i Przygorska.** Dodatkowo przydzielona została Manteufflówna. Ostateczny skład drużyny do Londynu, ustalony będzie po eliminacjach, jakie będą przeprowadzone w ramach pięcioboju o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Warszawie, dnia 28 i 29 bm.

Z turnieju walk zapaśniczych w Katowicach

Wyniki walk z ub. środy przedstawiają się następująco: W pierwszej parze murzyn Thomson zmagał się z Tornowem, walka ta nie dała rezultatu. W drugiej parze Binder w 18 min. przednim pasem pokonał Miazię. Jak zwykle agresywny Alzatczyk Kraus w 10 min. bocznym pasem przygwoździł wiedeńczyka Greena. Rewanżowe spotkanie Kruegera z górnośląskim olbrzymem Grabowskim, zakończyło się **niespodziewanie zwycięstwem Kruegera w stosunku 3:2.**

Dzisiejszy program walk przedstawia się następująco: Tornów — Garkawienko, w następnem decydującem spotkaniu murzyn Thomson walczy z Miazio. Ulubieniec publiczności Krueger ma dziś za przeciwnika Krausa, i w ostatniej parze Binder będzie walczył aż do rezultatu z olbrzymem Grabowskim.

Po przegranej Kusocińskiego w Sztokholmie

Kucharski naszą nadzieją

Kusociński, który, jak wiadomo, startował w ub. wtorek w wielkim międzynarodowym metingu lekko-atletycznym w Sztokholmie w biegu na 3 klm. przegrał bieg do rewelacyjnego Szweda, Nielsena. Szwed, nie tylko zdobył pierwsze miejsce, ale i pobił rekord światowy Polaka. Czas Nielsena, jak się dopiero teraz dowiadujemy, wynosił 8:18,3, Kusocińskiego 8:28.4.

Niespodziankę sprawił nam za to Kucharski, nowa gwiazda Polska w biegach średnich. Aczkolwiek zdobył on w Sztoholmie 3 miejsce w biegu na 800 mtr., jednak w otoczeniu najlepszych biegaczy świata. Zwyciężył Eastman (USA) w czasie 1:50. 2) Ney (Szwecja) 1:52.2, 3) Kucharski (Polska) 1:54.5 (nowy rekord Polski). 4) Szabo (Węgry). Pozatem inne wyniki są następujące: 100 mtr. Peacok (USA) 10.6, 2) Engl (Czechosłowacja) 10,8. 3) Stroemberg (Szwecja) 11. 200 mtr. — Kane (USA) 21,8 sek. 2) Engl (Czechy) 22,2. 400 mtr. — Hardin (USA) 47.8 sek. 2) Stroemberg (Szwecja) 49,1. 3) Wachenfeldt (Szwecja) 49,2. 110 płotki: Beard (USA) 14.5 sek. 2) Albrechtsen (Norwegja) 15.2. Kula: 1) Torrance (USA) 16 mtr. 2) Norrby (Szwecja) 15.19, 3) Rammquist (Szwecja) 14.93. Skok w zwyż: Johnson (USA) 2 m. 2) Holvorson (Norwegja) 1.90, 3) Lundquist (Szwecja) 1.90. Tyczka: Lindblatt (Szwecja) 4 m. 2) Lange (Szwecja) 3.90 m. Nurmi biegał ostatnio w Abo 5 klm. i uzyskał czas 14:30 min.

Faworyzowanie kolarzy warszawskich

przez Polski Związek Kolarski

W Centralnym Instytucie WF na Bielanach od 6—20 sierpnia odbędzie się obóz kolarski — mający na celu przygotowanie szosowców do wyścigu Berlin — Warszawa (22—26 sierpnia).

Do obozu wyznaczeni zostali: Duda (Garbarnia Kraków), Lange (HCP Poznań), Więcek (Resursa Łódź), Odartus (Łódzki KS), a z Warszawy Korsak-Zaleski. Korwin-Piotrowski, Igo, Moczulski (WTC), Olecki, Lipiński (Skoda), Kiełbasa (Amatorski KS.), Ignaczak, Kapiak (Prąd), Starzyński, Zieliński (Legja), Komornicki (Fort Bema).

Do obozu wyznaczono jedynie kolarzy warszawskich, dwu z Łodzi i Dudę z Krakowa, pomijając zupełnie niesłusznie zawodników śląskich. Jest to jeszcze jeden dowód jak Polsk. Zw. Kolarski, podobnie, jak inne związki, bagatelizują sobie Śląsk.

Uchwalenie przez wszystkie kluby śląskie votum nieufności zarządowi Polsk. Zw. Tow. Kolarskich w Warszawie, na specjalnie zwołanym w tym celu walnem zebraniu Śląskiego Związku Towarzystw Kolarskich będzie narazie jedną odpowiedzią na pociągnięcia warszawistów.

W ostatniej chwili, jak się dowiadujemy na skutek protestu Ś. Z. T. K. został Rurański również wcielony do obozu.

Igrzyska sportowe w Krakowie

odbędą się od 3 do 6 sierpnia br.

W dniach od 3 do 6 sierpnia br. po raz pierwszy odbędą się w Krakowie wielkie Igrzyska Sportowe. Myśl organizacji Igrzysk wyszła od pułkownika Aleksandra Wójcickiego, kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i PW O. K. V i spotkała się z gorącem przyjęciem ze strony wszystkich związków sportowych Krakowa.

Ideą przewodnią tej wielkiej imprezy sportowej jest: szerzenie kultury sportowej wśród społeczeństwa, podniesienie poziomu sportów w Krakowie, oraz promieniowanie ich na zewnątrz. Kraków sportowo czyni staranne przygotowanie do I-szych Igrzysk, na których program złożą się:

3 sierpnia: godz. 16.30 — uroczyste otwarcie Igrzysk (boisko T. S. Wisła), godz. 17 — międzynarodowe zawody tenisowe (Park Krakowski), godz. 17.30 — zawody szczypiorniaka Śląsk — Kraków (boisko Wisły).

4 sierpnia: godz. 16 — d. c. międzynarodowych zawodów tenisowych (Park Krakowski), godz. 20 — zawody pływackie męskie Lwów — Kraków (Park Krakowski).

5 sierpnia: godz. 8 — kolarski bieg sztafetowy (Al. 3 Maja), godz. 10.30 — trójmecz lekkoatletyczny panów Warszawa — Śląsk — Kraków, oraz popisy gimnastyczne „Sokoła" (boisko Wisły), godz. 16 — d. c. międzynarodowych zawodów tenisowych (Park Krakowski), godz. 17 — I. krok wioślarski (przystań Sokoła), godz. 17 — zawody piłkarskie Budapeszt — Kraków (boisko Wisły), oraz uroczyste zakończenie Igrzysk, godz. 20.30 — zawody pływackie kobiece oraz zawody w piłkę wodną, Lwów — Kraków (Park Krakowski).

Z życia Policyjnego Klubu Sportowego

w Sosnowcu

W dniu 28 czerwca br. odbyło się w Sosnowcu walne zebranie Policyjnego Klubu Sportowego, przy licznym udziale członków.

Po wygłoszeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd, udzielono absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu powołani zostali pp.: kom. Z. Sosołowicz, kom. B. Kardasiewicz, kom. W. Jasiński, Wł. Masłoń, Wł. Oleksiak, J. Mucha, O. Kancler, W. Jaszewski i W. Wiesner.

W toku obrad poruszono szereg zagadnień, dotyczących życia sportowego, przyczem postanowiono rozszerzyć działalność klubu i zorganizować szereg nowych sekcyj. Na czele każdej sekcji będzie stał oficer P. P. Pozatem uchwalono przyjmować do klubu osoby z poza korpusu policyjnego w charakterze członków wspierających. Członek wspierający będzie opłacał składkę w wysokości 1 zł. miesięcznie, otrzymując wzamian bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy klubowe (zawody piłkarskie, bokserskie, hokejowe, ślizgawkę itp.).

Policyjny Klub Sportowy posiada następujące sekcje: piłkarską, hokejową, bokserską, kolarską, lekkoatletyczną, hippiczną, tenisową, pływacką, strzelecką, turystyczną, gier ruchowych i ciężkoatletyczną.

Sekcja piłkarska posiada już pięknie zapisaną kartę w kronice klubowej, a również i sporcie zagłębiowskim. Drużyna Policyjnego K. S. może się poszczycić pięknemi wynikami, a ostatnio, w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A", w turze jesienno-wiosennej, zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrza zagłębiowskiego. Również rezerwa (II drużyna) uzyskała bardzo dobrą lokatę w rozgrywkach o puhar podokręgu, zajmując II miejsce. Sekcja piłkarska znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji. Wkrótce drużyny piłkarskie P. K. S. wystąpią „na zieloną murawę" w zmienionym a częściowo i odmłodzonym składzie.

Sekcja bokserska P. K. S. rozwinęła się w ostatnich miesiącach znakomicie. Rozegrała ona szereg zawodów z drużynami śląskiemi, wygrywając niemal wszystkie. Ostatnio w Sosnowcu, na zawodach z drużynowym mistrzem Śląska, Policyjnym Klubem Sportowym Katowice (w dniu 1 lipca br.), pogromcą „Warty" poznańskiej, który do Sosnowca zjechał w swym najsilniejszym składzie, bokserzy Pol. K. uS. Sosnowiec wygrywają w pięknym stylu w stosunku 8;6. Po tem zwycięstwie drużyna Pol. K. S. w Sosnowcu wysuwa się na czoło bokserskich drużyn Polski. W najbliższym czasie (początek sierpnia br.) bokserzy P. K. S. Sosnowiec gościć będą u siebie silną drużynę K. B. „Slavia" z Rudy Śl., drużynowego wicemistrza Śląska.

Sekcja hokejowa w ubiegłym sezonie zimowym, oprócz rozgrywek o mistrzostwo Śląskiego O. Z. H. L. gościła u siebie drużyny tej miary co: „Sokół", „Wawel" i „Makkabi" z Krakowa, oraz inne z pobliskiego Śląska, uzyskując z niemi bardzo zaszczytne wyniki. W sezonie zimowym 1934-35 drużyna hokejowa zostanie wzmocniona kilkoma pierwszorzędnemi graczami. Wypada nadmienić, że piękny i zdrowy sport hokejowy zyskuje w Zagłębiu coraz więcej zwolenników, dowodem czego była olbrzymia wprost frekwencja (jak na stosunki lokalne) na tego rodzaju imprezach.

Kolarze i lekkoatleci P. K. S. trenują pilnie. Tak jedni, jak i drudzy będą wysłani na V. Ogólno-Polskie Zawody Sportowe Policji, które w jesieni br. odbędą się w Warszawie.

Kolarze w dniu 29 lipca br. biorą udział w zawodach szosowych P. P. województwa Kieleckiego, które równocześnie będą eliminacją do ogólno-policyjnych zawodów. Zawody kolarskie odbędą się w Sosnowcu (start i meta) na przestrzeni 50 klm. Na zawody te zjadą policjanci z terenu całego województwa Kieleckiego. Trasa prowadzi przez część pow. Będzińskiego i sęsiednie powiaty wojew. Śląskiego.

Lekkoatleci w pierwszych dniach sierpnia br. wyjeżdżają do Częstochowy, gdzie odbędą się zawody lekkoatletyczne policji woj. Kieleckiego. Zawody te będą miały również charakter eliminacyjny, na ogólno-polskie zawody sportowe P. P. w Warszawie.

Pozatem Policyjny K. S. prowadzi zaprawę do P. O. S. Próby sprawności o P. O. S., w których uczestniczą niemal wszyscy członkowie klubu, odbywają się co pewien okres czasu. W 1933 roku 176 członków Policyjnego K. S. zdobyło P. O. S. i O. S. (odznakę strzelecką) różnych stopni. Jest to piękny sukces i można śmiało rzec, że żaden z klubów sportowych na terenie naszego Zagłębia nie wykaże się taką ilością zdobytych P. O. S. i O. S.

Zapisy na członków czynnych do poszczególnych sekcyj, oraz na członków wspierających P. K. S., przyjmuje sekretarjat klubu przy ul. 3-go Maja 3 (parter) w Sosnowcu (Wydz Śledczy) w godzinach od 8—15.

Zawody propagandowe w pięstówkę na targowisku w Tarn. Górach

Z ramienia Podokręgu IV Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbędą się w niedzielę, 29 bm., od godz. 13,30 począwszy na targowisku (przy parku Bractwa Strzeleckiego) w Tarn. Górach zawody w pięstówkę o mistrzostwo — II serja — pomiędzy drużynami KS. „Jaskółka" Piekary Rudne, K. S. „Odra" Miasteczko, Związku Rezerwistów Sowice, KS. „Polus" Repty Stare, KPW. Tarn. Góry, KS. „Iskra" Lasowice, KS. „Śląsk" Tarnowskie Góry i Tow. Gimn. „Sokół" Tarn. Góry.

Rozgrywki te są dalszym ciągiem zaw. o mistrzostwo i o puhar, w których dotychczas zajmuje I miejsce drużyna Zw. Rez. Sowice, czego zazdroszczą jej inne, prawie równe drużyny, które starać się będą wydrzeć Rezerwistom palmę zwycięstwa. Zapowiada się więc ostra walka o tytuł mistrza. (Pi)

Sokole zawody w Bogucicach

Kierownictwo Sokoła Bogucickiego nie poprzestaje w swych dążeniach około ożywienia i spopularyzowania ruchu sportowego w dzielnicy II. Obok zreorganizowanej drużyny starszej, uruchomiono w ostatnim czasie sekcję juniorów, która już dzisiaj tak pod względem liczebności, jak i jakości znajduje się na odpowiednim poziomie.

Chcąc im dać możność zmierzenia swych sił, organizuje kierownictwo na niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 14,30 na boisku w Bogucicach zawody lekkoatletyczne z drużyną juniorów gniazda Siemianowic. Spotkanie to zapowiada się ciekawie ze względu na równorzędne siły obu zespołów. Dajemy równocześnie do wiadomości, że treningi tak seniorów, jak i juniorów, odbywają się na boisku „Sokoła" w poniedziałki, środy i soboty od godz. 17-tej począwszy. Chętnym uprawiania sportu lekkoaletycznego, a nie mającym kostjumów, wypożyczymy spodenki ćwiczebne.

Sport w Wielkopolsce

WYŚCIGI PŁYWACKIE NA JEZIORZE W POWIDZU.

Staraniem grona miłośników sportu pływackiego z pp. Lechem Estkowskim, Wojciechem Jabłońskim i Bolesławem Cichoszem na czele, zorganizowane zostały na pięknie położonem jeziorze w Powidzu, tuż przy samem uzdrowisku, zawody pływackie, które, jako pierwsza tego rodzaju impreza, wypadły pod każdym względem udatnie.

W biegu na 200 mtr. styl. klas. na 18 startujących zwyciężył **Józef Szalety** z Sokoła w Gnieźnie w czasie 3,38,6 przed **Dzianotem i Baranowskim** z K. S. Gniezno. Na 400 mrt. styl. dowol. wygrał **Rajmund Stephan** w czasie 7,55,2 przed **Gawrychem** (Stella Gniezno), **Stockiem i Kielmińskiem.**

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

PIŁKA NOŻNA W ZAWIERCIU.

W dniu 27 bm. na boisku Tow. Akc. Zawierciu w Zawierciu rozegrał mecz piłki nożnej K. S. Ruch Sosnowiec, z miejsowym K. S. „Warta". Dochód w 50% przeznacza się na rzecz powodzian.

Co się działo w urzędzie kanclerskim?

Przemówienie ministrów Feya i Schuschnigga

Przebieg wypadków w gmachu urzędu kanclerskiego przedstawił minister Fey w swem przemówieniu w radjo, jakie wygłosił w środę o godz. 9,35 wieczorem w sposób następujący:

Na godzinę 11-tą przed południem zwołana została rada ministrów w urzędzie kanclerskim. Mniejwięcej na 15 min. przed 12-tą otrzymałem od kilku członków Heimwehry wiadomość, że **na Siebensterngasse gromadzą się ludzie w mundurach Heimwehry, którzy widocznie przygotowują jakąś akcję.** Wywołałem natychmiast kanclerza Dollfussa i zawiadomiłem go o tem. Kanclerz przerwał radę ministrów, odraczając ją do popołudnia, a podsekretarzów stanu dla wojska i bezpieczeństwa **zawołał do swego gabinetu, aby się z nimi porozumieć.** Podsekretarz stanu dla obrony krajowej otrzymał polecenie natychmiastowego **udania się do ministerstwa i poczynienia odpowiednich przygotowań.** Komisarz Karwińsky wydał polecenie prezydjum policji, aby sprawdzono, **czy wiadomości odpowiadają prawdzie i aby zarządzono odowiednie środki.** Równocześnie zawołałem do siebie jednego z oficerów korpusu ochronnego i poleciłem mu **zaalarmować oddziały ochronne.**

Podczas, gdyśmy jeszcze obradowali, nadjechało nagle **kilka samochodów z umundurowanymi i uzbrojonymi ludźmi. Wjechali na podworzec i zanim można było rozpocząć jakąś akcję obronną, wtargnęli z gotowymi do strzału karabinami i rewolwerami i zmusili wszystkich do pozostania w budynku.** Dr. Dollfuss wyszedł razem z komisarzem Karwińskym, aby się udać do innego pokoju. Wkrótce potem zjawił się spowrotem Karwińsky, **który z początku również był aresztowany. Przyprowadzono go do nas i zmuszono do pozostania w tym pokoju.** O losie kanclerza nie wiedzieliśmy narazie nic. Około godz. 3-ciej, z ogólnego pokoju wyprowadził mnie mały oddział spiskowców oświadczając mi, że **kanclerz chce ze mną mówić. Zostałem zaprowadzony do innego pokoju i zastałem tam rannego kanclerza, leżącego na kanapie. Dr. Dollfuss prosił mnie o zaopiekowanie się jego rodziną i dał mi polecenie uniknięcia rozlewu krw i porozumienia sie w tym duchu z innymi ministrami, co też uczyniłem.** Potem zostałem znowu odprowadzony do pierwszego pokoju. Tam spędziliśmy kilka niemiłych godzin **pod ustawiczną groźbą karabinów i rewolwerów.** Po godzinie 6-tej wieczorem na placu przed gmachem pojawił się minister Neustädter-Stürmer. Wyprowadzono mnie znowu na balkon, abym mógł z nim rozmawiać. **Wreszcie zdołano nas uwolnić.**

Po ministrze Fey'u przemawiał stojący obecnie na czele rządu austrjackiego **minister Schuschnigg.** Po opisaniu znanych wypadków minister Schuschnigg dorzucił kilka nowych szczegółów. Stwierdzono, że przywódca terorystów, który nosił mundur majora, **jest w rzeczywistości b. starszym żołnierzem.** Inny w mundurze kapitana **jest b. plutonowym.** Począwszy od godz. 1-szej pozostali na wolności ministrowie **obradowali bez przerwy.** Natychmiast nawiązano kontakt z przebywającym poza Wiedniem prezydentem Miklasem. Wiadomość, którą operowano również w gmachu kanclerskim, jakoby prezydent mianował kanclerzem jakąś osobistość nienależącą do rządu, została świadomie sfałszowana. W całej Austrji panuje spokój. Lokalne bunty zostały natychmiast stłumione. **Rząd był bez przerwy panem położenia.** W międzyczasie największą naszą troską było **uwolnienie uwięzionych w gmachu kanclerskim ministrów i urzędników.** Było jasnem, iż trzeba było uczynić wszystko, aby uniknąć krwawej kąpieli. Dlatego też upoważniłem ministra opieki społecznej i ministra wojny **do zapewnienia spiskowcom wolnej drogi aż do granicy, jeśli w ciągu 15 minut wyjdą z gmachu i jeśli obejdzie się bez ofiar.** Potem dopiero dowiedzieliśmy się, że kanclerz jest ranny.

„Kanclerz nie żyje, — mówił minister Schuschnigg, — ale **jego dzieło nie zginęło.** Przywołujemy cały świat na świadka, że i w tej godzinie **jesteśmy bojownikami kultury niemieckiej i chorążymi naszej ojczyzny.** Dzień mordów przyszedł również i w Austrji. Robiliśmy wszystko, aby tego uniknąć i **tutaj wołamy o świadectwo świata.**

Gdy później teroryści zażądali interwencji posła niemieckiego dla zapewnienia sobie wolnego przejścia do granicy i poseł rzeczywiście zjawił się w gmachu kanclerskim, aby pośredniczyć, **kanclerz Dollfuss już od dawna nie żył.** Wołam w tej historycznej chwili do wszystkich Niemców austrjackich. **Będziemy nieubłaganie stać na straży spokoju, porządku, moralności i kultury kraju.** Zachowamy naszemu zmarłemu kanclerzowi wierność aż poza grób. Ofiara krwi kanclerza nie może pójść na marne".



Podczas rozruchów w San Francisko po ulicach tego miasta patrolowały liczne samochody wojskowe, uzbrojone w karabiny maszynowe.

Zbliżamy do ziemi księżyc

Jak podaje jeden z naukowych miesięczników nowojorskich, grupa uczonych amerykańskich rozpocznie wkrótce doświadczenia nad jedną z największych sensacyj naukowych stulecia. W dniu, kiedy ukończona będzie budowa najpotężniejszego teleskopu w świecie, uczeni odbywać zaczną wędrówkę po niebie i zdolni będą do odkryć, które zmienią zupełnie ludzkie pojęcie o wszechświecie.

Po latach poszukiwań inżynierowie, którym powierzono budowę tego olbrzymiego instrumentu dla Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego, przystąpili wreszcie do pracy. Astronomowie przypuszczają, że zwierciadło teleskopu, 360,000 razy potężniejsze od ludzkiego oka, powiększy obraz księżyca i planety 10.000 razy. Przez szkła teleskopu księżyc będzie tak widoczny, jak wysokie budowle, widziane z dystansu dwudziestu pięciu mil. Stucalowy teleskop na Mount-Wilson, którego średnica jest tylko o połowę mniejsza od średnicy nowego instrumentu dostrzega światło świecy odległej o 5000 mil. Z jego pomocą odkryto 2.000.000 mgławic, równie gęstych, jak Droga Mleczna. Spogląda on w przestrzeń na odległość 400.000.000 lat świetlnych.

Nowy teleskop, jak przypuszczają astronomowie, przeniknie w wszechświat przynajmniej trzy razy dalej, otwierając tem samem sferę niezbadaną, trzydzieści razy obszerniejszą od dotychczas znanej. Już teraz usunięto trudność, która wydawała się niepokonana i zdolano skonstruować wklęsłe zwierciadło o 240 stopach kwadratowych powierzchni, oszlifowane z dokładnością do jednej miljonowej cala.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 26 lipca 1934 r.

Papiery państwowe:

5 proc. poż. kolejowa 58.00, 6 proc. poż. dolarowa 73,00 — 72,50, 4 proc. poż. dolarowa 53,00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,25 — 67,13 — 67,25 — 67,38 — 67,25 — 67,38 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 47,50 — 47,25 — 47,00 drobne.

Akcje:

Bank Polski 84,50, Lilpop 9,60.

Dewizy:

Belgja 123,75 — 124,06 — 123,44, Gdańsk 172,53 — 172,96 — 172,10, Holandja 358,30 — 359,20 — 357,40, Londyn 26,68 — 26,81 — 26,55 Nowy Jork kabel 5.29 i siedem ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.26 i siedem ósmych, Paryż 34,91 — 35,00 — 34,82, Praga 21,99 — 22,04 — 21,94, Szwajcarja 172,63 — 172.06 — 172.20, Włochy 45.45 — 45.57 — 45.33, Berlin 203.75 — 204.75 — 202.75, Oslo 134.00 — 134.65 — 133.35, Kopenhaga 119.25 — 119,85 — 118,65

Waluty:

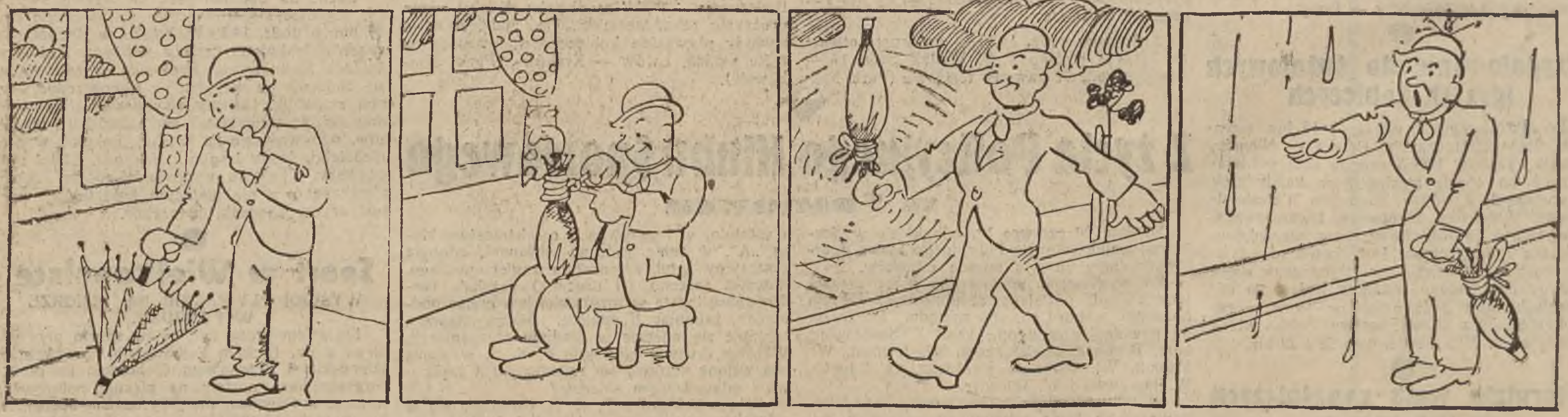
Dolar pryw. 5,28. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

Ceny parytet Poznań.

Pszenica 20,50—20.75; Jęczmień browarny 15 ton 20,50; Otręby żytnie 15 ton 12,75; Makuch lniany 21,00—21,50; Śrut Soya 20,50—21,00.

Przygody bezrobotnego Froncka



Ach — „parizol" Froncka złości,
bo się ciągle sam otwiera,
A na dworze raz się chmurzy,
to znowu pogoda szczera.

Froncek musi wyjść koniecznie,
bo do „frelki" mu się śpieszy —
więc poradził sobie prosto:
związał „gizda" i — sie cieszy.

Z konceptu zadowolony
„parizolą" wymachuje
i, choć deszczyk zaczął ciapać,
rozwiązania nie szykuje.

Lecz gdy krople się zwiększyły,
to zmoknąć niema ochoty,
bowiem idąc do „frejliczki",
wyprasował swe „galoty".

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.